Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie A. B. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 11 kwietnia 1936 r. Nr. 101.

Treść numeru.

Dzisiejszy numer zawiera m. i.:

Na Zmartwychwstanie Pańskie.

Zaledwie 20 lat upłynęło od straszliwej wojny, zakończonej Traktatem Wersalskim.

Czegóż sobie po tym pokoju nie obiecywano? Po opanowaniu siły depcącej prawo, która powszechną wojnę wywołała, ujrzeliśmy nareszcie na sztandarze pokoju hasło, ideę sprawiedliwości dziejowej. Złożone podpisy na traktatach reprezentantów państw zobowiązały je moralnie i zdawały się być gwarancją nowego pokoju tak krwawo zapracowanego.

A jednak samym podpisom jeszcze nie dowierzano i słusznie. Powołano do życia gwarancje jeszcze inne, a na straży pokoju stanęła Liga Narodów, na którą z dumą i nadzieją spoglądały państwa i narody.

A dziś na co patrzymy? Jakąż to kropelką czasu w życiu narodów jest lat dwadzieścia? A jednak wystarczyła już nawet ta odrobina, by unicestwić wszystkie nieomal nadzieje powojennego człowieka. Są wprawdzie i stoją jeszcze na nowych podstawach państwa i narody, ale cóż — skoro usuwają się z pod ich stóp te wszystkie gwarancje i te wszystkie moralne pierwiastki, które okupiła wojna i podała niby miękkie wezgłowie dla snu o pokoju dzisiejszego człowieka.

Czyżby naprawdę zniknął ów upiór wraz z wojną, upiór siły i przemocy zbrojnej nad prawem i sprawiedliwością, czy raczej nie roztoczyło się przed oczyma świata widowisko bezkarnych igrzysk tego upioru natrząsającego się z prawa słabszych i wołającego cynicznie: „Potrzeba mi się wzmocnić twoją ziemią, więc skuję cię, spętam i zabiję, bom silniejszy“.

W co się obróciły niejedne układy międzynarodowe tak szumnie i z takim triumfem ogłaszane jako symbole braterstwa narodów, jako znaki wzajemnego zaufania i gwarancji pokoju? Ile to z nich w strzępach papierowych spoczywa dziś, gotowych do wrzucenia w papierowe kosze? Uśmiech cynicznej ironji przebiega przez usta tych, którzy je ku uroczystym oświadczeniom nieledwie wczoraj otwierali.

Pokój już dziś należy do snu przeszłości. „Dicentes pax et non est pax“ mówi Pismo św. Ale dziś nawet już nikogo zaliczyć nie można do kategorji tych, co wołają: „p o k ó j“ mimo, że niema pokoju. Dziś nazbyt dobrze czuje świat, że szybkiemi krokami zdąża do jakiejś wielkiej, tajemniczej, nieznanej mu, ale niezawodnej katastrofy. Zamiast patrzeć w niebo wyiskrzone gwiazdami pokoju, zalęknione oczy dzisiejszego człowieka widzą na niebie tylko chmury ciemne niszczących i trujących gazów i pocisków, tysiącami wysypujących się z samolotów, które zagrażają już nietylko wojującym stronom, ale zagrażają każdemu życiu ludzkiemu, a temsamem kulturze i cywilizacji stuleci i wieków.

A jakby na tem wszystkiem było jeszcze nie dosyć, z pod ziemi występują tajną ręką rosyjskiego komunizmu prowadzone zastępy tych ludzi, którzy zaprzysięgli wszelkie trofea ducha utopić w krwi i zniszczeniu

Państwa dzisiejsze przyjęły do łona swego, przytuliły i wykarmiły żmiję, która dziś godzi w to co najdroższe jest w życiu narodów, państw i jednostek. Myślały z początku, że te zastępy walczą tylko z religją — nietylko lekceważono sobie taką walkę, ale owszem Masonerja i inne czynniki, którym religja i wiara były nienawistne, sprzęgły się razem z potworem Komunizmu; dziś, jednak zapóźno, już widzą, że zniszczenie religji w człowieku ma tylko na celu tem skuteczniejsze uderzenie w skarby narodowe i w skarby ludzkości, bo zniszczyć się da skutecznie kultura świata dopiero wtedy, gdy sumienie ludzkie zamrze na głos nadprzyrodzonego świata, gdy się stępi i zniży do dzikości zwierza.

Oto straszliwy posiew powojenny, — oto widmo, które już dziś pogrąża świat w taki chaos, iż najgłębszy umysł nie waży się prorokować na 24 godzin naprzód, co jutro przyniesie. Człowiek dzisiejszy wierzył w to, że na paluszkach „wzdętej pychy“ uniesie się ponad świat i z siebie wydobędzie te wszystkie pierwiastki, które pokój wieczysty i tryumf ludzkości zapewniają. I dlatego niewiarą swą usiłował zatrzymać Chrystusa w grobie i zaprzeczyć Jego zmartwychwstaniu, podobny tym żydom, którzy pieczętując grób i otaczając go strażą żołnierzy sądzili, że przypieczętują temsamem Królestwo Boże, głoszone przez Chrystusa i przesądzą o niem sami. Ale jak żydzi dzieło Zmartwychwstania Chrystusa poznali w nowym, potężnym i ożywczym prądzie idącym przez świat z opustoszałego grobu Chrystusa, tak jest i będzie i z dzisiejszemi pionierami niedowiarstwa i nienawiści Chrystjanizmu.

Jeżeli tak dzisiaj wszędzie wypowiadają walkę na śmierć i życie Chrystjanizmowi, jeżeli na czele tej walki kroczy Komunizm, to temsamem stwierdzają oni, że siła, że żywotność wychodzi jedynie z grobu Jezusa Chrystusa, że w zmartwychwstałym Chrystusie żyją te wszystkie pierwiastki nadziemskiego autorytetu, mocy odradzającej dusze, gwarancji moralnej dla sumień, które są tamą jedynie skuteczną przeciw zalewowi świata przez powszechną anarchję i niszczycielską siłę Komunizmu. Bo zwalcza się tylko siłę, a nie mdłą niemoc...

Poza Zmartwychwstaniem Chrystusa świat musi stwierdzić, a temsamem przyznać jedno wielkie i tragiczne zjawisko: on który chciał opieczętować grób Chrystusa na wzór Starej Synagogi i obwołać śmierć Chrystjanizmu, sam dzisiaj widzi, iż stacza się w grób beznadziejny, że czyha nań śmierć niechybna, jeżeli nie uratuje go Chrystus.

Ci co chcą uratować świat przed straszliwem widmem Komunizmu, a równocześnie podcinają wiarę w Chrystusa, podcinają temsamem gałąź, na której siedzą i są ofiarami samozłudzenia w swem omamieniu, w swej nielogiczności i w swej sprzeczności, bo poza Chrystusem wszystko, cokolwiek przeciwstawiają dzisiejszej niszczycielskiej sile idącej na świat z zewnątrz i z wewnątrz, zostanie przelicytowane przez to dzieło zniszczenia, któremu przyświeca jako ideał niszczycielstwo i obietnica na świat nowy, który z gruzów powstanie.

Dlatego dziś ufność i nadzieja jedynie rozkwita tam, gdzie z wiarą rozbrzmiewają słowa:

„Chrystus zmartwychwstał prawdziwie — zmartwychwstał jako powiedział. Alleluja“.

† J. TEODOROWICZ.

Droga Krzyżowa.

Drogą krzyżową szła pieśń z mego domu,
muzyka mej smutnej duszy...
słowo — jakoby nieznane nikomu —
dotąd się w pustce wieruszy...

Przecież mówiłem nie tak dawno — wczora —
to, co dziś stało się ciałem...
nikt nie przeląknął się słowa-upiora,
sobie a pustce śpiewałem...

Dziś na tej drodze jawią się widziadła,
rzesze rąk czarnych i twarzy —
patrzą, czy noc już świtaniem pobladła,
patrzą, co „jutro“ wydarzy...

Jeszcze noc — — w rynku i ulicach miasta
szatan dziejowy się jawi —
dzwon Zmartwychwstania w modlitwę urasta:
krzyż złemu moc przeciwstawi!

Tam, kędy wczora chorągwie rozpięto,
krew bratnia dymi kurzawą —
jutro — hej! jutro Zmartwychwstania święto!
O Polsko wolna! o sławo!!

— O Polsko! — — czy kto zajęknął w rozpaczy,
czy głodny woła kto chleba??...
Krzyż na tej drodze wielką prawdę znaczy:
Ciała, Krwi Pańskiej potrzeba!!

Dziś przy tej drodze rzesza wznosi dłonie
wychudłe i spracowane,
źrenice patrzą — w źrenicach świt płonie —
O! jakież „jutro“ nam dane?!

ANTONI WAŚKOWSKI.

Reflekcje wielkanocne.

Koniec Locarna!

Führer narodu niemieckiego wahał się podobno, jak wykorzystać dla Niemiec nieobecność Włoch w Europie. Wahał się między Anschlussem, a wypowiedzeniem Locarna. Wybrał to ostatnie. Czy uczynił to dlatego, że teren w Austrji nie był jeszcze dostatecznie przygotowany dla bezbolesnego Anschlussu od wewnątrz? Czy może raczej dlatego, że znalazł dla operacji zniszczenie Locarna cichego sojusznika w Mussolinim?

Mussolini, mając od dawna swój program śródziemnomorski, nie był nigdy pełnem sercem oddany paktowi reńskiemu. Może było mu obecnie na rękę, że Niemcy wzięły na siebie odium złamania traktatu, który wobec zaangażowania się Włoch w innym kierunku, mógł się stać zczasem dla nich ciężarem. Jeżeli plany Mussoliniego są zakrojone na bardzo szeroką skalę, a wszystko przemawia za tem, że tak jest — to należy się liczyć z chronicznym antagonizmem między Włochami, a Anglją. Wiąże się więc w Europie tylko z temi państewkami buforowemi, które mogą mu być użyteczne w zabezpieczeniu od strony północnej: z Austrją od strony Niemiec, z Węgrami od Jugosławji, ale pozatem kieruje swój zwrok i swój główny wysiłek ku południowi. Dlatego uważam postulat pewnych sfer francuskich, by odbudować front Stresy i silniej zainteresować Włochy granicą Renu, za nie bardzo realny. Włochy wybrały już swą linję postępowania na przyszłość, one nie mogą nawracać co chwila w inną stronę.

W najtrudniejszej sytuacji znalazła się Anglja. Stąd wynika ta wprost groteskowa chwiejność jej polityki. Z punktu widzenia wielkobrytyjskiej potęgi światowej, trudno powiedzieć, które zagrożenie jest dla niej dotkliwsze, czy to nad Renem, czy tamto nad Morzem Śródziemnem. Czy Anglja nie prześlepiła przypadkiem chwili, gdy trzeba było śmiałem pociągnięciem wyjść z impasu, przez zniszczenie floty włoskiej? Dawniej umiała czynić takie śmiałe i zdumiewające pociągnięcia. Wtajemniczeni mówią, że zapasy amunicyjne floty angielskiej nie wystarczały w jesieni 1935 r. dla stoczenia jednogodzinnego boju. Może to było powodem, że zgromadziwszy swą flotę na Morzu Śródziemnem, zamiast rzucić się na flotę włoską, wolała... odwołać się do Ligi Narodów, chociaż i Anglja wie chyba dokładnie, że to nigdy do niczego nie prowadzi.

Po wojnie światowej było jej główną troską, by się uporządkować ekonomicznie. Jest to może nawet jedyne państwo z tych, które brały udział we wojnie światowej, które doszło rzeczywiście do równowagi gospodarczej. Cóż z tego, kiedy uczyniła to kosztem swojej siły zbrojnej! Może drogo zapłacić za zanadto kupieckie traktowanie swej polityki.

Reakcja Anglji na złamanie Locarna nie szła jednomyślnie w kierunku silniejszego związania się z Francją, a przez to pewniejszego zabezpieczenia Renu, choć nawet ostrożny Baldwin uznał swego czasu Ren za granicę Anglji. Obiecano wprawdzie Francji zawarcie fachowego układu obu sztabów generalnych, ale dodano natychmiast, że to jest ostrożność tymczasowa, aż zbiorowe bezpieczeństwo nie zacznie działać. Takiem zbiorowem bezpieczeństwem pocieszył Eden też Polskę. Wiemy, co to znaczy. Wiemy przedewszystkiem, że to prawie nic nie znaczy. Są to sławetne sankcje. Wiemy, jak skutkują. Mamy pozatem w świeżej pamięci, że Anglja forsowała sankcje przeciw Włochom, ale nie chciała o nich słyszeć przeciw Niemcom. Szarlatanerją zbiorowego bezpieczeństwa już się nabrać nie damy.

Czy można dziwić się Francji, że stojąc między odśrodkowemi dążeniami Włoch, a chwiejnością Anglji, związała się z Rosją sowiecką, mimo ujemnego wpływu takiego sojuszu na jej politykę wewnętrzną. Francuski sztab generalny nie mógł doradzać rządowi innej polityki, skoro obaj zachodni aljanci Francji, zamiast myśleć o Renie, swarzą się między sobą i wzajemnie sobie wchodzą w drogę.

Locarno nie było nigdy popularne w Polsce. Odebrało nam swego czasu pewną iluzję. Liczyliśmy się z tem, że zachodnia Europa przyjmie Polskę z czułością w swe objęcia. Tymczasem w Locarno zaliczono nas do wschodu Europy. A jednak załamanie się Locarna nie jest dla nas obojętne. Locarno zatwierdzało demilitaryzację Nadrenji, więc uniemożliwiało Niemcom fortyfikację Renu i granicy francusko-belgijskiej. To dawało Francji możność niesienia nam szybkiej pomocy, w razie uderzenia Niemiec na Polskę.

Jeżeli powstanie w Nadrenji niemiecka linja obronna, pomoc francuska dla nas może na niej utknąć. Niewiadomo jeszcze, gdy to piszę, co odpowiedzą Niemcy na skierowane do nich żądanie, by zrezygnowali z fortyfikacji Nadrenji. Przypuszczam, że je pośrednio lub bezpośrednio odrzucą. Wiedzą przecież, że skoro Francja nie zmobilizowała swej armji 7-go marca, to dzisiaj już jej nie zmobilizuje. Pocóż mają się więc wyrzec głównej wojskowej korzyści, dającej się wyciągnąć z zamachu z 7-go marca.

Ostateczny bilans okupacji Nadrenji będzie więc prawdopodobnie dla nas ten, że wykaże pogorszenie wojskowej sytuacji Polski.

Musimy wyciągnąć dla siebie konsekwencje z okupacji Nadrenji i ze sojuszu francusko-rosyjskiego. Już pisałem przed rokiem, że nie możemy prowadzić polityki, którą określił jeden z posłów w sejmie słowami: „on ne passe pas“, czyli „wstęp wzbroniony“. Jest to pusty frazes. To jest polityka dobra dla Szwajcarji, nie dla nas. Nie możemy nawet naśladować przedwojennej polityki Rumunji, która nie stojąc mocarstwom w drodze, mogła nie spieszyć się z decyzją, do kogo przystać i wybrać, zależnie od przebiegu wojny, odpowiednią chwilę do uderzenia. My stoimy na drodze, możemy się więc łatwo znaleźć w sytuacji przymusowej.

Dyplomacja polska musi stworzyć dla armji takie warunki, aby armja nie musiała walczyć na dwa fronty i aby pomoc udzielona Polsce była w każdym wypadku dostateczna. Dlatego nie można niczego zostawiać przypadkowi. Mamy dwa sojusze starszej daty: z Francją i Rumunją. Mamy pozatem pakty nieagresji nowszej daty. Sojusz francusko-rosyjski jest faktem dokonanym. To wszystko nie jest jednak powiązane ze sobą, nie obejmuje wszystkich możliwych wypadków, może więc doprowadzić do sytuacji nieprzewidzianych i do niespodzianek.

Historja wojenna uczy, że „zwyciężać, to znaczy przewidywać“, że kto nie przewiduje, albo źle przewiduje, ponosi klęskę. Niech nas to więc nie usypia, że stoimy chwilowo na uboczu, że następnym celem polityki niemieckiej nie będzie wschód, lecz Anschluss. Przyjdzie chwila, że się ich oczy zwrócą znów na wschód. Bądźmy na tę chwilę przygotowani, nietylko wojskowo, ale też dyplomatycznie.

STANISŁAW HALLER.

„Martwota katolicka".

W społeczeństwie naszem widzimy duże ożywienie religijne we wszystkich dziedzinach życia.

Spostrzegamy jednak niekiedy objaw niepokojący. Wielu, nietylko młodych, katolików zarzuca Kościołowi i katolicyzmowi, że nie dorasta do zadań swoich czasów, że jest jakgdyby przytłoczony jakąś złowrogą siłą, która mu nie pozwala rozwinąć skrzydeł do lotu. W prasie czyta się, na zebraniach słyszy się pogląd, że katolicy poprzestają na ogólnych tezach, że Rerum Novarum i Quadragesimo Anno nie wychodzą poza twierdzenia, które są poza czasem i przestrzenią, że nikt nie przedstawia konkretnego programu, że katolicyzm niema nic do powiedzenia w sprawie bezrobocia, przebudowy ustroju społecznego i politycznego i t. d. W szczególności zarzuty te kieruje się przeciw Akcji Katolickiej, od której żąda się wejścia w wir współczesnych walk.

Trzeba pochwalić tę gorliwość o sprawę katolicką oraz o szerzenie Królestwa Bożego na ziemi. Wzruszającym jest nieraz ten zapał, z jakim bojownicy takiego maksymalizmu katolickiego mówią o Kościele, wkładając całe swe gorące serce w sprawę, której bronią.

W tej postawie tkwi jednak błąd zasadniczy. Dlaczego? Dlatego, że żąda się więcej od Kościoła, niż to, co sam Kościół stawia sobie jako cel i zadanie swej działalności.

Kościół jest instytucją dla spraw religijnych i moralnych. Jak mówi Kardynał Prymas w ostatnim swoim liście Pasterskim: „Kościół jest od tego, by Boże prawo moralne podawać, głosić, wyjaśniać, do warunków i zagadnień zastosowywać". Etyka katolicka to nie system państwowy, nie ustrój społeczny, nie program ekonomiczny, lecz zasady moralne, niezmienne i wieczne, które normują zarówno wrodzone prawa człowieka w przetwarzających się ustrojach, jak i przyrodzone prawa kolektywności do człowieka".

Nie można więc żądać od Kościoła, od księży, od katolików jako członków Akcji Katolickiej, aby podawali programy walki z bezrobociem, reformy ubezpieczeń społecznych, przebudowy ustroju państwowego i t. d. Katolicyzm nie jest do tego powołany. Chrystus Pan nie zlecił takich zadań Kościołowi. Kto szuka w encyklikach i listach pasterskich takich programów, ten się zawiedzie.

Czy to oznacza, że katolicyzm stoi poza życiem, że jest bezsilny wobec aktualnych zagadnień? Oczywiście nie.

Niema prawie żadnego problematu we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego, któryby nie był związany ze sprawą religji i moralności. Jeśli gdzie występuje kryzys, załamanie się, zaburzenia, to obok przyczyn ekonomicznych, politycznych, światopoglądowych, jest tam naruszenie zasad moralnych. Tutaj Kościół, wskazując błąd i nawołując do jego naprawienia, utrzymuje najściślejszy kontakt z życiem i najskuteczniej współdziała z dziełem reformy.

Ale na tem nie kończy się współpraca. Każdy katolik występuje niejako w dwojakiej roli, mianowicie jako członek Kościoła i Akcji Katolickiej, oraz jako „zawodowiec", jako rolnik, przemysłowiec, finansista, uczony, urzędnik, parlamentarzysta, kierujący się sumieniem katolickiem. Jako katolik w ścisłem znaczeniu, jako przedstawiciel Kościoła i Akcji Katolickiej, nie może głosić programu gospodarczego, społecznego, politycznego. Kościół nie chce i nie może się wiązać z żadną grupą gospodarczą, z żadnem stronnictwem, z żadną frakcją. Ale rolnik, przemysłowiec, urzędnik, mąż stanu, mający sumienie katolickie, ma obowiązek działać programowo, doskonalić stan rzeczy, zmieniać go, usuwać. Jego działalność praktyczna, jego program będzie się składał z katolickich zasad moralnych oraz z wiedzy gospodarczej, politycznej, technicznej. Przez jego sumienie katolicyzm wpływa na bieg dziejów.

Ale, rzecz jasna, nie będzie wpływał, jeśli ci „zawodowcy" nie będą mieli sumienia katolickiego, t. j. umysłowości i praktyki, jeśli się nie będą znali na sprawach gospodarczych, handlowych, finansowych, politycznych, technicznych, jeśli nie będą chcieli myśleć i podjąć się żadnej pracy.

Powiedzmy przykładowo. Kościół pragnie, aby zasady sprawiedliwości były zachowywane we wszystkich zakładach pracy, fabrykach, bankach, gospodarstwach rolnych i t. d. Ale z tego nie wynika, żeby Kościół zakładał fabryki, banki, gospodarstwa rolne. To muszą zrobić katolicy „zawodowcy", żyjący życiem katolickiem. Otóż tę pracę wyrobienia sumienia katolickiego wykonuje Kościół, a innej pracy podjąć się nie może, jako swego właściwego zadania. I to jest główne zadanie duchowieństwa. Może się zdarzyć, że księża podejmą się gospodarczego zorganizowania wsi, jak to było n. p. w Poznańskiem, ale, jak mówił Kardynał Prymas w liście pasterskim, „dziś ksiądz wycofuje się z zarządów banków i spółek, wskutek nowych zarządzeń Kościoła", aby się zająć przedewszystkiem pracą duszpasterską.

Tak też Kościół pierwotny, w okresie przemian w starożytnym świecie, nie stwarzał programów gospodarczych i politycznych, lecz szerzył nową religję i moralność, ale miał „zawodowców", często wśród księży, którzy zajęli się techniką przebudowy i tworzenia nowej cywilizacji.

Postawa maksymalistyczna i krytyczna, o której tutaj mówię, nietylko jest błędna, ale stwarza poważne niebezpieczeństwo. Szerzy pesymizm i błędne przekonanie, że Kościół nie spełnia swego zadania, które rzekomo powinien spełnić. Swoi zniechęcają się do pracy, obcy, wprowadzeni w błąd, nie dostrzegają tego dzieła, które Kościół wykonuje, traktują go jako quantite negligeable, tembardziej, że umysłowość współczesna jest skłonna do widzenia i cenienia tylko zjawisk materjalnych.

Samym maksymalistom grozi niebezpieczeństwo, że staną się pesymistami, zgorzkniałymi katolikami, z których ani oni sami ani nikt inny nie będzie miał pożytku, albo że zamiast pracy pozytywnej będą grzmieć krytyką i wezwaniami, a zawsze ogólnikami. Może się zdarzyć rzecz gorsza. Gdy Kościół nie pójdzie za nimi, gdy katolicy ich nie poprą, a gdy ambicja i pycha zasłoni im widzenie prawdy, mogą wyjść z Kościoła. Kościołowi trzeba służyć nie na swój sposób, ale tak, jak tego pragnie Kościół.

Obyż ci katolicy, zachowując swą gorliwość i zapał, zajęli się, jako „fachowcy", jakimś konkretnym programem. Napewno znajdą, jeśli nie u wszystkich katolików, bo to jest dziedzina swobodnej dyskusji, to u bardzo wielu poparcie.

KS. A. SZYMAŃSKI.

Modlitwa za Polskę.

Wielkanoc — to Święto Zmartwychwstania.

Dziewiętnaście wieków minęło od czasu, gdy zmartwychwstał Ten, **przez którego wszystko się stało i bez którego nic się nie stało, Ten, który był Światłem prawdziwem, które oświeca każdego człowieka, gdy na ten świat przychodzi.** Ten, którego jedni umiłowali do szaleństwa — który dla innych nieznany pozostał i obojętny, którego jeszcze inni — znienawidzili. Który rzekł, że gdy nad ziemią zawiśnie, wszystko do Siebie pociągnie.

Zmartwychwstał Ten, który obchodził, nauczając, całą Palestynę; który — gdy szły za Nim wielkie rzesze z Galilei, Dekapolu, Jerozolimy, Judei i Zajordania, widząc je, wstąpił na wzgórze, a gdy przystąpili doń uczniowie Jego, usiadłszy, tak mówił:

— Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

— Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

— Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

— Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

— Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo niebieskie.

Zmartwychwstał Ten, który za Herodowych czasów, gromiąc faryzeuszy, mówił do nich dobitnie i twardo:

— Biada wam uczeni i faryzeusze obłudnicy, bo przed ludźmi zamykacie Królestwo niebieskie; sami bowiem nie wchodzicie, ani tym, co wchodzą, wejść nie pozwalacie.

Zmartwychwstał Chrystus, Człowiek i Bóg w jednej Osobie, dziś — zarówno jak przed dziewiętnastu wiekami — przez jednych umiłowany do szaleństwa — dla innych nieznany zgoła i obojętny, jeszcze przez innych — znienawidzony.

A świat — jakgdyby zapomniał o tem.

Zbroi się znowu gorączkowo i coraz większe sumy przeznacza na cele zbrojeń.

A On nauczał ludzi — by się społecznie miłowali.

Według pewnych obliczeń, wartość międzynarodowego handlu artykułami wojennemi wzrosła z roku 1933 na rok 1934 o jedną piątą. W r. 1934 wydać miano na zbrojenia o jedną trzecią ponad to, co wydano w roku wysokiej konjunktury 1929. W roku następnym suma ta wyniosła już przypuszczalnie 50 proc. ponad wydatki roku 1929. Ogólnie biorąc, podniosły się znacznie w ciągu ostatnich lat kilku wydatki publiczne państw, podczas gdy jednocześnie zmniejszyły się wpływy z tytułu podatków. Zadłużenie wzrosło o 20—30 proc., natomiast obniżył się dochód społeczny o 40—50 proc. Tak przynajmniej mówiono w roku zeszłym w czasie Konferencji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, które — jak wiadomo — rozporządza niezwykle bogatym materjałem statystycznym.

A kryzys wciąż trwa — a nędza szerokich mas jest okropna. A serca ludzkie — takie twarde! Człowiek wilkiem patrzy na człowieka. Tu i ówdzie grzmią znowu działa i leje się krew.

A On nakazywał kochać bliźniego swego — jak siebie samego.

Boga i Jego nakazy i Jego naukę błogosławioną stara się świat przemocą usuwać z serc ludzkich: już nie jednostki tylko pracują w tym kierunku — ale państwa całe.

A On, zapytany przed wiekami przez jednego z faryzeuszów, uczonego w zakonie, jakieby było największe przykazanie w zakonie, rzekł: „Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego i z całej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej".

Przeto kąkol krzewi się coraz bujniej na niwach społecznych a coraz mniej na nich — złocistej pszenicy.

Dziewiętnaście wieków temu modlił się kiedyś Chrystus — strudzony długą drogą — wśród nocnej ciszy. A gdy skończył, podszedł do Niego jeden z uczniów Jego i rzekł: Panie, naucz nas modlić się, jak to i Jan nauczył uczniów swoich. A Jezus im rzekł: Gdy się modlicie, mówcie:

Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech,
Święć się Imię Twoje:
Przyjdź Królestwo Twoje:
Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak
i na ziemi...

I owej chwili zapadła głęboko w serca uczniów Jego „Modlitwa Pańska", aby poderwać się wkrótce potem z głębi tych serc, jak stado białych gołębi, i ulecieć daleko w szeroki świat — budzić wszędzie nowe życie.

— — — — — — — — —

Minęło wieków dziewiętnaście.

Jeszcze ciężkie mroki niewoli zalegały nad wszystką polską ziemią, gdy już poza potężną zasłoną, dzielącą świat widzialny od niewidzialnego, różowić się zaczęły pierwsze brzaski przewidzianego od wieków przez Boską Opatrzność zmartwychwstania Polski. Wówczas to wielki nasz poeta, Wyspiański, wołał jakby w przeczuciu tego, co wkrótce nastąpić już miało: Polska — to wielka rzecz!

I zmartwychwstała Polska do wielkich powołana przeznaczeń wolą Boga Wszechmogącego, który na ziemi posługuje się ludźmi wybranymi, jako narzędziami Swojej Wszechmocy.

Dziś zmartwychwstała Polska obchodzi na swych ziemiach po raz 18-ty Święto Zmartwychwstania Pańskiego. Przeto my, którzy bolejemy nad ogromem zniewag, jakich doświadcza znów Pan na wschód i na zachód granic naszych, a w pewnej mierze i wśród własnych naszych granic, niestety; którzy patrzymy na to, jak powoli obejmują znów świat płomienie niezgody i nienawiści, jak miłość usycha — a rozkwita występek; przeto my, Chryste, którzy Cię miłujemy, w dniu tym krzyżem leżymy przed Tobą i wołamy, jak ongi Twój uczeń wśród ciszy nocnej:

Panie, naucz nas modlić się! Naucz modlić się — Polskę!

Ale nie tak — nie tak chcemy się modlić, jak co rano i wieczór tysiące i miljony ust powtarza słowa pacierza Twego: bezmyślnie i sucho; ale tak — by każde bezcenne słowo modlitwy Twojej ważone było na szali rozumu, by wtórowało mu głośne a gorące serc bicie, jak dzwonów rezurekcyjnych srebrzyste dzwonienie, by dusze zamieniały się w kadzidła wonne i — z przed ołtarzy Twoich — chmurą ulatywały do stóp Majestatu Twojego, Panie!

Chryste zmartwychwstały naucz tak modlić się — zmartwychwstałą Polskę!

W ciężkich i jakżeż pogmatwanych czasach dzisiejszych kreślimy oto słowa modlitwy za Polskę, tkane w wielkiej ducha pokorze na złotej kanwie Modlitwy Pańskiej:

Ojcze nasz — wołamy — któryś jest w niebiesiech, święć się Imię Twoje wszędzie — jak świat ten szeroki i długi — ale w szczególności na polskiej ziemi, w ustach polskiego ludu, w zbiorowej duszy narodu polskiego. Przyjdź Królestwo Twoje w każdym z nas, a przeto i w całej społeczności polskiej. Bądź wola Twoja we wszystkich polskich poczynaniach, pomysłach i zamiarach. Daj nam chleba dla ducha, byśmy nim pokrzepieni, stworzyć potrafili pracę dla wszystkich, a przez nią chleb dla tych wśród nas, którzy najbardziej łakną i pragną. Odpuść nam, Ojcze, wszystkie nasze winy, kiedyś — i wciąż jeszcze popełniane, jako i my odpuszczamy wszystkim winowajcom naszym. I nie wwódź nas na pokuszenie swarów potępieńczych, rozbieżnych celów, wrogich obozów i stronnictw, niezdrowych ambicyj, pychy karmionej prywatą. Ale nas zbaw ode złego, które się dziś szczególnie bujnie krzewi po świecie całym.

— — — — — — —

Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie! Matko Syna Bożego i Matko nasza, którą zowiemy Królową Polską; Panno Święta, zachowaj mocą Swej czystości Bożą łaskę w duszach Twych polskich dzieci. Nie dozwól, by wiara nasza zszarzała w ciemności czasów dzisiejszych. Zachowaj świętość rodzin naszych a młodzież wezwij — by szła gromadnie ku gwiazdom Twoim. I rozpostrzyj Swój płaszcz — miłosiernie a obronnie — nad całym polskim narodem, o, Królowo Polski i Królowo Pokoju!

Tak modlimy się dziś, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego, za naszą — krwią całych pokoleń okupioną, żołnierskim czynem — niby w granicie — wykutą, geniuszem Naczelnego Wodza opromienioną Rzeczpospolitą.

MARJAN MANTEUFFEL.

Etyka i gospodarstwo.

Czy w gospodarstwie powinna panować etyka?

Jeżeli się stoi na stanowisku. że ceny ustanawia wolna konkurencja i że nikomu nic do tego. to oczywiście etyka nie wchodzi w rachubę. Jest np. głód powszechny, a więc większy popyt na zboże czy mięso; należy z tego skorzystać i podnosić ceny. Robili to wszędzie spekulanci i wszędzie ponosili krwawe skutki takiego postępowania. A więc cen nie może dyktować sam stosunek popytu do podaży, bo opinja publiczna, powszechne przeświadczenie o niesprawiedliwości takiej praktyki do tego nie dopuszcza. Już w starożytności Cicero opowiada w dziele „De officiis“, że z dwóch okrętów, wiozących zboże z Egiptu dla wyspy Rhodos, przybił do brzegu tylko jeden, podczas, gdy drugi przybić miał dopiero za parę dni. I oto dwaj filozofowie spierają się ze sobą, czy kapitan pierwszego okrętu i jego załoga winni byli uspokoić Rodyjczyków, że drugi okręt jest w drodze, co byłoby obniżyło uzyskane przez nich ceny, czy też mieli prawo fakt ten niekorzystny dla własnego interesu przemilczeć, a temsamem zataić. Po dłuższej debacie pro i contra Cicero przechyla szalę zwycięstwa na stronę zapatrywania, że przemilczenie takie byłoby nieuczciwością wprost niedopuszczalną.

Coby powiedział Cicero, gdyby żył obecnie i patrzał na bezmiar nietylko przemilczeń, ale wprost kłamstw i wprowadzania w błąd kupujących?

W wiekach średnich ceny towarów ustanawiał magistrat po przedłożeniu sobie rachunku własnych kosztów kupca i doliczeniu do nich należnego zysku, wystarczającego na przyzwoite, ba, nawet sowite utrzymanie. I dobrze się działo i kupcom i konsumentom. Wszak trzeba było zakazywać wyraźnie czeladnikom rzemieślniczym jedzenia więcej niż 6 potraw oraz noszenia złotogłowi i adamaszków. A z drugiej strony, kupca, który sprzedawał stęchłe jaja lub nieświeże masło stawiano pod pręgierzem i obrzucano tem masłem czy jajami, a na rynku p r z e d pośrednikami mieli pierwszeństwo w zakupnie ci, którzy kupowali dla własnego użytku, więc konsumenci mieli dużą ochronę.

DWIE MIARY.

Potem przyszły t a k s y na mięso, na jaja i masło, na bułki i chleb. Biada rzeźnikowi czy piekarzowi, który podniesie ceny bez aprobaty władzy miejskiej. Czy podobna przypuścić, że teatr, że kolej lub poczta, widząc natłok kandydatów na widzów czy podróżujących, podniesie ceny, jakby wynikało z „zasady“ wolnej konkurencji? Ale gdy idzie o cement czy cegłę, o żelazo czy naftę, o papier czy węgiel, o sukno czy bieliznę, mówi się, że to sprawa zupełnie inna. Wtedy niema taryfy, niema kontroli magistratu. Jeżeli dużo robotników zgłasza się o pracę w fabryce czy w kopalni, cena robocizny spada. Wydaje się to słusznem. Gotowa formułka tłumaczy to „naturalnym spadkiem płac wobec nadmiernego zaofiarowania rąk roboczych“. Ale czy zasadę tę stosuje się i do zysku przedsiębiorczego? Broń Boże! Jeżeli przedsiębiorcy czynią sobie wzajemnie konkurencję obniżając ceny, podobne postępowanie piętnuje się jako samobójstwo, brak solidarności i celem zapobieżenia zniżce cen tworzy się kartele.

A więc są dwie miary: jedna dla małych producentów: dla rolników, rzemieślników pewnych kategoryj i dla robotników, druga dla wielkiego kapitału. Jeżeli wolna konkurencja ma być jedynie zbawcza, jeśli ma być źródłem naturalnej ceny, to dlaczego nie zawsze i nie we wszystkich wypadkach?

Kartel kalkuluje ceny tak, aby nawet ten członek kartelu, który pracuje najdrożej, przy pomocy przestarzałych maszyn, wychodził na swoje. Ale nie czyni tego przez „humanitarność“ dla tego swego niedołężnego spólnika, wcale nie, tem samem bowiem zapewnia wygórowane zyski tym, którzy taniej pracują, mając nowsze maszyny i lepszą organizację. Słuszne jest, aby zarobili wszyscy, którzy produkcją swą zaspakajają potrzeby społeczeństwa. Ale nie potrzeba, aby zarabiali aż tyle. A to, co się dzieje, wywołuje protest szerokich mas, żądających zmiany stosunków.

WBREW INTERESOM NARODU.

Oddawna było wiadomem, że t. zw. wielki przemysł amunicyjny działa w tajnem ze sobą porozumieniu. Bazyl Zacharoff, firma angielska Vickers, Schneider-Creuzot we Francji, Krupp w Niemczech, Skoda w Czechach pozostawali w czasie wojny światowej w tajnym między sobą kontakcie. Wielokrotnie to publicznie stwierdzono a obecnie Roosevelt ustanowił dla zbadania tej sprawy w Stanach Zjednoczonych specjalną komisję. Póki istnieją wojny, przemysłowi amunicyjnemu nie wolno chyba dostarczać nieprzyjacielowi takiej samej broni, co własnej ojczyźnie, nie wolno sąsiadowi, który jutro może stać się wrogiem, zdradzać tajemnic produkcji broni, nie wolno w prasie będącej jego własnością zachęcać do wojen lub przeszkadzać dziełu stałego pokoju czy rozbrojenia. Gdy zdrady dopuszcza się żołnierz czy oficer choćby najwyższej rangi, dostaje się słusznie pod sąd wojenny, gdy to czyni wielki fabrykant, bywa bezkarny.

I tu więc są dwie miary: dla małych i wielkich winowajców.

Widzimy więc, że gospodarstwo nie może w pogoni za zyskiem przeciwdziałać interesom narodu. Hitler, który bądź co bądź jest wybitnym mężem stanu, aczkolwiek z częścią jego poglądów i z metodą ich urzeczywistnienia możemy się nie zgadzać, powiedział słusznie: „Naród żyje nie dla gospodarstwa, a gospodarstwo istnieje nie dla kapitału. Przeciwnie, kapitał służyć winien gospodarstwu a gospodarstwo narodowi“. Postulat ten to niewątpliwie postulat etyczny.

ŚRODEK I CEL.

Ustały rządy arystokracji, ale przyszło coś o wiele gorszego, oto przyszły rządy plutokracji. Pieniądz rządzi, i rządzi w owiele wyższym stopniu na Zachodzie, jak n. p. we Francji Marty Hanau, Oustric'ów, Boussac'ów i Stawiskych, w państwie przerafinowanej kultury, ale dekadenckiej bezsiły i fatalnego rozkładu, w którem morduje się podstępnie sędziów dochodzących prawdy lub wiedzących za dużo, jak Prince'a i w którem najwyżsi dygnitarze splamili się niejednokrotnie, bo już od afery panamskiej począwszy, porozumieniem z oszustami. Ale też skutki gospodarcze są i w najbliższym czasie będą tam widoczne. Gospodarstwo bowiem społeczne jest gospodarstwem w społeczeństwie a więc w zespole ludzi, ożywionych wspólnemi poglądami i współdziałających dla wspólnego celu. Ten cel, a nie gospodarstwo samo, jest najważniejszy. Gospodarstwo jest tylko środkiem. Jeżeli celem jest pomyślność ogółu, to środkiem może być także tylko gospodarstwo, które jest połączone z zaspokojeniem potrzeb największej liczby obywateli.

Jak je osiągnąć? Powiada się: tylko niech się państwo do niczego nie miesza. My to sami najlepiej zrobimy. I wynaleziono nawet formułkę, ukuto wyraz — bo o to najłatwiej — „automatyzm gospodarczy“.

Szczególna rzecz, że ci wynalazcy, którzy tak chętnie powołują się na analogję z naukami przyrodniczemi, zapomnieli o tem, co robi rolnik na widok chwastów, zanieczyszczających pole. Czy może i on mówi: niech się tam moja pszeniczka sama boryka z chwastami, już ona tam da sobie radę. Czy takiego rolnika nie nazwalibyśmy niemądrym? Rolnikiem, który sieje ziarno i tępi chwasty, to rząd, który nadzoruje produkcję, nie ufając żadnemu automatyzmowi. Zaprowadza cła ochronne czy premje eksportowe, wydaje zakazy dowozu, udziela kredytów z funduszów państwowych, bierze w obronę robotników przed wyzyskiem przedsiębiorców, oddłuża rolników. Może w niejednem błądzi, może jedno lub drugie należałoby zrobić inaczej, ale nie znaczy to, że zrobiłby najlepiej, gdyby nie robił nic. Przeciwnie, w każdem zarządzeniu, ożywionem dobrą intencją i znajomością rzeczy, jest przewaga korzyści dla ogółu.

LEOPOLD CARO.

Życzenia X. Biskupa Kubiny dla „Głosu Narodu“.

J. E. Ks. Dr. Teodor Kubina, Biskup-Ordynarjusz częstochowski, był łaskaw nadesłać nam następujące pismo z okazji zmian w „Głosie Narodu“ — Uwaga Redakcji.

Już oddawna szerokie koła katolickiej inteligencji polskiej, jak i ja sam, głęboko odczuwały potrzebę wysoko pod każdym względem postawionego katolickiego pisma codziennego, któreby, niezależnie od wszelkich ugrupowań, czy to politycznych, czy gospodarczych, czy społecznych, jedynie służąc ogólnemu dobru narodu polskiego, z wysokiej warty katolickiego światopoglądu oświetlało aktualne sprawy i zagadnienia dzisiejszych czasów i wskazywało drogi do ich rozwiązania. I już oddawna, jak wielu innych, byłem zdania, że tej potrzebie zaradzić może i powinien „Głos Narodu“. Bo w ostatnich latach coraz świadomiej i wyraźniej rozwijał się w tym kierunku, przytem, co mnie szczególnie cieszyło, wysuwał na pierwszy plan dziś bodaj najwięcej palącą kwestję, a mianowicie przebudowy ustroju gospodarczego i społecznego w myśl encykliki „Quadragesimo anno“.

Dlatego też niezmierną radością napełniła mnie wiadomość, że zawiązała się niezawisła Katolicka Spółka Wydawnicza, która objęła „Głos Narodu“ z zdecydowanym zamiarem przekształcenia tego pisma na nowoczesny, wielki, czysto katolicki dziennik polski o wysokim poziomie.

Zadanie to niewątpliwie trudne, ale misja wielka i święta. Wiem, że Spółka Wydawnicza i Redakcja jasno z tego zdawają sobie sprawę i dołożą wszelkich starań, by urzeczywistnić wielkie swoje zamiary. Od nas, od katolickiego społeczeństwa polskiego, zależy, by szlachetne ich wysiłki zostały ukoronowane pełnem zadowoleniem. Pismo bowiem, zwłaszcza katolickie, tylko wtedy spełni swoją wielką misję, gdy stanie się wspólnem dziełem wydawnictwa, redakcji i społeczeństwa, gdy między tymi czynnikami wytworzy się harmonijna, ofiarna, na wielkiej wspólnej idei oparta współpraca.

Życzę nowej Spółce Wydawniczej i Redakcji, które z wielkim zapałem zabrały się do tego dzieła, by już w krótkim czasie zdołały podnieść „Głos Narodu“ na najwyższy poziom i zdobyć dla niego najszersze koła katolickie, aby pismo to stało się na prawdę głosem „Narodu“ naszego, głosem całej Polski Katolickiej, a przedewszystkiem jej inteligencji.

W tej myśli przesyłam Spółce, Redakcji i czytelnikom „Głosu Narodu“ tak dzisiejszym, jak przyszłym — oby ich było jak najwięcej — swoje błogosławieństwo.

Niech Matka Boska Częstochowska, Królowa Korony Polski, czuwa nad tem dziełem, które w gruncie rzeczy niema innego celu jak utrwalić, rozszerzyć i pogłębić Jej królestwo w katolickim narodzie polskim.

Szczerze oddany
† TEODOR KUBINA
Biskup Częstochowski.

Przegląd prasy...

Oferta p. Moraczewskiego.

P. Moraczewski występuje we „Froncie Robotniczym“ z projektem zjednoczenia klasowo nastawionych związków zawodowych wych, a więc: rzadowego „Zw. Związków Zawodowych“, — socjalistycznych związków klasowych (lub „cekawistów“. jak je p. M. nazywa), — i „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ dawniej związanego z N. P. R.) Milczeniem pomija Chrześcij. Związki Zawodowe i „Pracę Polską“ zbliżoną do Stron. Narodowego.

„Zadanie nasze — oświadcza — będziemy uważali dopiero wtedy za ukończone, gdy doprowadzimy do powstania jednej centrali, obejmującej przynajmniej trzy lub cztery największe centrale związków zawodowych. Ani my nie wejdziemy do cekawistów, ani do ZZP., ani cekawiści do ZZZ czy ZZP do ZZZ lub do cekawistów. Ale po ustaleniu i przyjęciu zasad klasowości i bezpartyjności, po uzgodnieniu stosunku do naszego Państwa, powinna powstać **nowa centrala związków zawodowych rozwiązawszy stare**“.

Dawniej chciał p. Moraczewski, by socjalistyczne i inne zw. zawodowe wstąpiły do Z. Z. Z. Dziś — spuścił z tonu. Żąda natomiast rozwiązania wszystkich „starych“ central i utworzenia jednej, nowej, w ich miejsce.

O program w kwestji żydowskiej

P. H. I. Łubieński pisze w „Czasie“, że kwestja żydowska „zacieśnia“ w obecnej Polsce horyzont myśli, jak (?) go w w. 18. zacieśniała szlachcie sprawa dysydentów. Dalej domaga się programu rozwiązania sprawy żydowskiej. Kto ma z nim wystąpić?

„Sądzimy, — pisze „Czas“ — że **jest to obowiązkiem obozu rządzącego dzisiaj krajem.** Ściśle biorąc inicjatywa w tym kierunku winna wyjść z parlamentu, pragnącego reprezentować społeczeństwo. Debata nad projektem uboju rytualnego pokazała, iż w parlamencie winni znaleźć się ludzie rozumiejący prądy nurtujące w społeczeństwie i pragnący im dać pewien wyraz oparty na prawie. Będzie to droga dla obecnego parlamentu znalezienia wspólnego języka ze społeczeństwem“.

„Obowiązek... obozu rządzącego“... Zapewne, ale wątpimy, czy ten obóz zdobędzie się na jakikolwiek w tej sprawie program. Wiemy przecież, jak sprzeczne żywioły go tworzą.

Radio.

„STAROPOLSKI PRZEKŁADANIEC". — Staropolskie obyczaje wielkanocne obecnie już się nieco zatarły, nabierając cech historycznego stylu. W okresie wielkotygodniowym słuszną rzeczą byłoby przypomnienie, jak to w dawnej Polsce świętowano Wielkanoc. Celowi temu służy audycja słowno-muzyczna Stanisława Roya, którą rozgłośnia poznańska nada w pierwszym dniu Wielkiejnocy, a mianowicie w dniu 12 bm. o godz. 12.20. W części słownej tej audycji usłyszą radjosłuchacze staropolskie tradycje Wielkanocne według Reja, Kochowskiego, Kitowicza i in. W części muzycznej wykonane zostaną stare i nowe polskie pieśni Wielkanocne, m. in. „Psalm na Zmartwychwstanie" Gomółki i najstarsza polska pieśń Wielkanocna „Chrystus zmartwychwstan jest".

WINSZOWANIA RADJOSŁUCHACZOM. — W audycji, którą usłyszymy w Wielką Niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 12.03, wystąpią dwie charakterystyczne pary, reprezentujące dwa miasta kresowe: Lwów i Wilno. W imieniu Lwowa złożą słuchaczom życzenia świąteczne: Szczepko i Tońko, w imieniu Wilna: Józiuk i Kaziuk.

„WIELKANOC" — audycja dla dzieci. Coraz bardziej zanikają piękne zwyczaje i obrzędy ludowe. Rzadko gdzie spotkać dziś można chłopców, wędrujących po wsi z kogutkiem „po dyngusie"... W niewielu już tylko okolicach zachował się piękny zwyczaj chodzenia z „gaikiem-maikiem"... O tych i innych zwyczajach Wielkanocnych przypomni młodym słuchaczom audycja pt. „Wielkanoc", napisana przez doskonałą znawczynię obyczajów ludowych. J. Porazińską. Audycja nadana będzie w pierwsze święto Wielkiejnocy o godzinie 16.15.

UROKI SEWILLI. O Sewilli myślimy zwykle jako o mieście muzyki i walki byków, ojczyźnie pięknej Carmen i dzielnego Torreadora. Rzeczywista Sewilla całkiem jest inna niż ta, którą znamy z opery Bizeta. Pod tym względem czekają turystę rozczarowania. Ale prawdziwa Sewilla ukaże mu inne uroki, które w pełni wynagrodzą to rozczarowanie. O „Sewilli bez walki byków" mówić będzie Szymon Glück-Barylski w feljetonie z działu „Podróżujmy", który nadany zostanie dnia 13 bm. o godzinie 19.55 z Łodzi.

JAK TO DAWNIEJ BYWAŁO. W drugie święto Wielkiejnocy o godz. 16.30 rozgłośnia warszawska wznawia słuchowisko dla dzieci pt. „Jak to dawniej bywało". Będzie to rewja placków, bab i mazurków,, szynek i kiełbas. które z rozrzewnieniem wspominają czasy dawnej świetności, gdy królowały na obficie zastawionych stołach wielkanocnych. Dowcipny wiersz doskonałego bajkopisarza,, Benedykta Hertza, w połączeniu z melodyjną ilustracją muzyczną Władysława Macury, tworzą lekką, wesołą audycję.

—00o00—

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 12-go KWIETNIA 1936 R.:

Program ogólnopolski. Godz. 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Wesoły nam dziś dzień nastał"; godz. 9.05 Programy lokalne; 10.05 Transmisja Nabożeństwa z kościoła Metropolitalnego z Poznania. — Kazanie na uroczystość Wielkiejnocy wygłosi Ks. prof. dr. Konstanty Michalski, chór katedralny; po nabożeństwie programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05 „Winszowania radjosłuchaczom" — (pogawędka ze Lwowa i Wilna); 12.20 Wielkanocna audycja muzyczna (z Poznania); godz. 15.05 „1000 taktów muzyki"; 14.00 Programy lokalne; 15.00 Wiejskie słuchowisko; 15.30 Polska muzyka ludowa; 16.15 „Wielkanoc" (opowiadanie dla dzieci (z muzyką); 16.30 Muzyka taneczna; godz. 17.30 Wesoła audycja rewjowa (ze Lwowa); godz. godz. 18.00 Chór Dana; 18.50 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Święcone u J. O. Księcia Radziwiłła Sierotki" (z Wilna); 19.00 Programy lokalne; 20.00 Koncert solistów; 21.00 Programy lokalne; 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22.00 Koncert małej orkiestry Polskiego Radja.

Kraków (293.5 m.) Godz. 9.03 Odgłosy wiosny (płyty); 9.55 Program na dzień bieżący; Około godz. 11.50 (po nabożeństwie) sceny z polskich oper (płyty); 14.00 Koncert życzeń z płyt; godz. 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Rewja stolicy świata (płyty): 21.00 Kompozycja H. Wieniawskiego (płyty).

Warszawa (1339.8 m.) Godz. 9.03 Płyty; godz. 11.30 płyty; 14.00 Muzyka lekka; 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Muzyka salonowa i lekka; 21.00 Muzyka polska.

Lwów (377.4 m.) Godz. 9.03 Dzieci wiosny — (płyty z Warszawy); 14.00 Koncert życzeń (płyty); 19.15 Słynne walce (płyty); 21.00 Płyty.

Katowice (395.3 m.) Godz. 9.03 Koncert popularny — muzyka polska; 10.05 Fragmenty z oper włoskich; 10.30 Transmisja z nabożeństwa z kościoła Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach; 14.00 Koncert orkiestry mandolinistów; 19.10 „Ba... i bajki śląskie"; 19.50 Melodje rozmaite; godz.

Emeryt i krówka.

(Bajka)

Na trawce, na zielonej —
(bo tak często z wiosną bywa)
oprócz prywatnej krowy
znalazł się pewien emeryt
(zaborczo - mocarstwowy). —
Krówka była szczęśliwa,
bowiem się pasła.
Emeryt żuł wzniosłe hasła.

Kwiatula jak kwiatula
była łaciata.
Na emerycie koszula
i garderoba intymna i jawna
już zdawiendawna
także w łatę łata.

Tak to z natury - matki
ci strojni w centki — a tamci w łatki.

On — łakomie, zdaleka
łypał na jej wymiona
pełne mleka.
A ona —
tak sobie myśli zazdrośnie,
wzrok dokoła tocząc łzawy:
„żeby mi tylko nie wyżarł trawy
tam, gdzie najgęstsza rośnie..."

Lecz próżno krówka się straszy
o los swej paszy.
Nie był zaborczy on aż tak dalece.
(To wszystko huzia i hece!)

Choć głodny
z natury przecież nawet był łagodny.
Naprzykład miał tę cnotę,
że będąc między kowadłem a młotem
(między emeryturą a śmierci widziadłem)
nikogo za to nie skaleczył młotem
ani kowadłem.

Potulność w takiej sumie
jedynie tylko krowa
rychło wyczuć potrafi i ocenić umie.
Te więc doń wyżuła słowa:

„Witaj mi bracie!
Jesteśmy teraz, widzę, na jednym etacie.
Może więc drogi kolega
trochę tu sobie po łące pobiega —
lub może służyć mleczem lub pokrzywą,
choć wiem: wolałbyś piwo! —"

„Dzięki ci — rzecze emeryt — dzięki,
raczej daj powróz do ręki,
niech cię, kwiatulo, popasę.
Czy wiesz, że całe życie byłem skończonym głuptasem?

Miast służyć tyle lat,
było o wiele prościej
wziąć w rękę bat
i krówki sobie paść od maleńkości.

Prawdziwa chata
a w chacie polski prawdziwy parobek,
czy to nie piękny dorobek
na stare lata? —
Daję ci słowo,
że nawet lepiej być dziś polską krową!

Naprzykład twoje mleko —
wędruje sobie daleko,
pewnie do samej Warszawy —
i gdy je sam minister dolewa do kawy
to mlaska —
i już zaczynasz być w łaskach.

Albo weźmy galówkę:
obiad, muzyka —
kogo widzimy w pierwszym rzędzie: krówkę,
robi się na belsstyka
i siedzi z dyplomatą.

A Sejm, czy się tą krówską nie wsławił debatą?

Nikt się nikogo nie pytał,
jak zarżnąć emeryta:
dekret i kwita!
Ale nad śmiercią krowią
zawsze się jeszcze trochę zastanowią!

Wiesz co, kwiatulo,
zróbmy koniec tym skargom i bólom!
Ja dla twojej obory
emerytalne moje zapiszę pobory,
a ty mi odstąp twoje ubojowe prawa.
Bądź tak łaskawa!" —

Rzekła kwiatula: „Przybite!" —

Miłoszą kroniki, co się później stało z emerytem.

Lecz krówka miała korzyści wiele:
chodziła z pełnym brzuchem,
syta —
bo z pensji emeryta
żyła makuchem
albo karpielem.

Prawda, raz przyszła z nowym na szyji powrozem!

I zdechła — na sklerozę.

EUGENJUSZ WOJTYCH.

Kraków, w kwietniu 1936 r.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 13-go KWIETNIA 1936 r.

Program ogólnopolski. Godz. 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Wesel się Królowo miła"; 9.03 Programy lokalne; 10.50 Transmisja Nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; kazanie wygłosi Ks. Dr Prałat T. Jachimowski; 11.57 Sygnał czasu; godz. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; — 12.03 Programy lokalne; 12.15 „Przy świątecznym stole" (wesoły poranek muzyczny ze Lwowa); w przerwie „Indyczka z kasztanami" (skecz); 13.55 „Śmigus w Benjaminowie"; 14.17 Programy lokalne; 15.00 „Łałymniki" (słuchowisko regjonalne z Wilna); 15.45 „Wiosna idzie" (gawęda); 16.00 Recital fortepianowy; 16.30 Słuchowisko dla dzieci; 17.00 Programy lokalne; 18.00 Słuchowisko regjonalne z ilustracją wokalną (z Krakowa); godz. 18.20 Programy lokalne; 19.10 Zespół salonowy; 19.55 Feljeton; 20.15 Recital śpiewaczy; g. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Koncert muzyki rozrywkowej w wykonaniu orkiestry P. R.; 21.55 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni R. P.; 21.15 Audycja muzyczna (transmisja do Ameryki Północnej, Niemiec i Norwegji); — 22.30 Programy lokalne; 23.05 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9.03 Płyty; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Muzyka z płyt; 12.03: Przegląd teatralny; 14.17 Rewja polska (płyty); g. 15.25 Na rosyjską nutę (płyty); 17 Muzyka z płyt; 18.20 Koncert reklamowy; 18.35 Płyty; 18.50 Program na dzień następny; 19 Wiadomości bieżące; 19.05 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Recital fortepianowy: 23.05 Rewja niemiecka (płyty).

Warszawa (1339.5 m.) Godz. 9.05 Muzyka (pł.) 10.00 Płyty; 12.05 Przegląd teatralny; 14.17 Muzyka salonowa; 16.25 Muzyka z płyt; 17.00 Wiązanka najnowszych przebojów tanecznych; 19.20 Koncert reklamowy: 22.30 Muzyka taneczna (płyty).

Lwów. (377.4 m). Godz. 10 Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej; 12.03 Rozmaitości teatralne; 15.25 Audycja muzyczna z cyklu: Ludowy rok obrzędowy: 19 Silva rerum: 19.05 Wiadomości sportowe lokalne: 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.03 Co słychać na Śląsku; 14.17 Wieniec pieśni ludowych śląskich; 17 Muzyka z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 18.50 Tańce (płyty); 22.30 Muzyka z płyt.



WTOREK, DNIA 14-go KWIENIA 1936 R.:

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6,34 Pobudka: 6.55 Programy lokalne; 7.50 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Programy lokalne; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Z rynku pracy; 13.20 Programy lokalne;; 15.15: Wiadomości o eksporcie polskim: 15.20 Programy lokalne; 15.30 Koncert: 16.10 Skrzynka PKO; 16.25 Recital śpiewaczy; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17: Skarby Polski — odczyt; 17.15 Koncert muzyki duńskiej: 18 Skrzynka językowa: 18.10 Arje i pieśni; 18.30 Programy lokalne: 19.39 Wiadomości sportowe; 19.45 Przed wycieczką „Batorym": 20: Rozwiązanie konkursu na najlepszy dowcip; 20.10 Koncert symfoniczny z Katowic; W przerwie około godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 i 23.03 Muzyka taneczna orkiestry P. R.: 23 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj: 7.40 Płyty; 12.15 Muzyka z płyt; 13.20 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy: 18.30 Szkic literacki: g. 18.45 Płyty; 19 Odczyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy: 19.35 Wiadomości sportowe lokalne: 22.45 Huculszczyzna — odczyt w języku esperanckim.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący: 7.35 Parę informacyj; 12.15 Muzyka z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Czy istnieje szary człowiek — szkic literacki; 18.45 Program na dzień następny: 18.55: Koncert reklamowy: 19.25 Skrzynka rolnicza; g. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne: 22.45 Huculszczyzna — odczyt w jezyku esperanckim.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Polska opera — płyty; 13.20 W Hiszpanji — płyty: 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital śpiewaczy; 19 Lwow. feljeton aktualny: 19.45 Wiadomości sportowe lokalne: 22.45 Minuty literackie.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.20 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 15.22 Wiadomości bieżące; 15.23 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Opieka szkoły nad dzieckiem — reportaż; 19 Feljeton sportowo-turystyczny; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.45 Częstochowa wczoraj i dziś — odczyt.

Pensje ze Skarbu Państwa dla zasłużonych.

Nie wszyscy mają prawo narzekać na niewdzięczność Ojczyzny.

W latach ostatnich powiększyło się znacznie koło tych, którzy mają prawo już z ustawy do zaopatrzenia ze Skarbu Państwa lub do pierwszeństwa przy uzyskaniu posad i pracy „z tytułu zasług wobec Polski". Ostatnie tygodnie przyniosły dalsze uzupełnienie tego koła zasłużonych. Dziennik Urz. Nr. 3 z 1936 r. ogłosił dekret Prez. Rzplitej z 13 stycznia b. r. „O zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego". Dnia 6-go lutego 1936 r. Minister Komunikacji płk. Ulrych złożył w sejmowej komisji budżetowej oświadczenie, iż „w ostatnim czasie kilkuset peowiaków i legjonistów, przedstawionych przez ich opiekuna gen. Sławoj-Składkowskiego otrzymało posady w jego resorcie". Jest to ciąg dalszy systematycznie prowadzonej akcji, mającej na celu obsadzenie stanowisk, że użyję słów premjera Kościałkowskiego „żołnierzami marsz. Piłsudskiego".

Wśród nielicznych wniosków, akceptowanych w Sejmie przez Rząd, a podwyższających wydatki budżetowe, znalazł się wniosek o wstawienie nowego paragrafu na sumę 500 tysięcy złotych. Suma ta jest przeznaczona na zaopatrzenia dla nowych zasłużonych w myśl dekretu z 13 stycznia 1936 roku.

Warto przeglądnąć nasze dotychczasowe ustawodastwo w tej dziedzinie i zorjentować się, co świadczy Państwo i kto z tych świadczeń korzysta.

Pierwsze ustawy, odnoszące się do zasłużonych, wyszły już w roku 1919, a więc w pierwszych miesiącach naszej wolności. Są to ustawy: z 1 sierpnia 1919 r. o pensjach honorowych dla kawalerów Virtuti Militari i z 2 sierpnia 1919 r. o zaopatrzeniach dla weteranów powstań polskich. Jedną z nich referował poseł ś. p. ks. Kazimierz Lutosławski.

Ustawa o pensjach dla weteranów powstań narodowych była nowelizowaną parokrotnie. Pierwsza nowela nosi datę 1-go marca 1922 r., ostatnia, to Rozp. Prezydenta Rzplitej z 7. października 1927 r. Ustawę o krzyżach dla kawalerów Virtuti Militari znowelizowano 25 marca 1933 r.

Ustawa o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych, oraz o zaopatrzeniu, nie opartem na innych tytułach prawnych i o zapomogach (dary z łaski) nosi datę 11-go grudnia 1924 r. Zmieniono ją Rozp. Prez. Rzplitej z 3. grudnia 1932 r.

Pomoc dla byłych więźniów politycznych przyznało Rozp. Prez. Rzplitej z 6-go marca 1927 r. Już jednak od pierwszych dni wolnej Polski budżety Państwa zawierały pozycje na pomoc dla byłych skazańców politycznych i ofiar wypadków wojny.

Krzyż zasługi, połączony z pensją honorową dla Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej wprowadziło Rozp. Prez. Rzplitej z 27-go marca 1928 r.

Ten długi szereg ustaw uzupełnić jeszcze trzeba ważniejszemi ogólnemi ustawami, jak: ustawą emerytalną z 1923 r., która wlicza do emerytury na uprzywilejowanych warunkach lata spędzone w organizacjach wojskowych; ustawą z 20. grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom; ustawami o rentach i zasiłkach inwalidzkich i o pierwszeństwie do posad i pracy w zakładach państwowych i prywatnych. Pomijam wiele ustaw drobnych i ich nowelizację. Kończy je dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 stycznia 1936 r.

Poza świadczeniami, opartemi o ustawy, Skarb Państwa zna świadczenia, oparte na pozycjach budżetu państwowego bez osobnego tytułu prawnego.

Ciekawsze jednak dla ogółu będą zestawienia, ile Skarb na te cele płaci i ile osób z nich korzysta? W zamieszczonem poniżej zestawieniu, pomijam wykaz rent inwalidzkich, jako mające nieco inny charakter, niż wszystkie inne zaopatrzenia. Są one pozatem dość powszechnie znane.

Urzędowe wykazy Rządu zawierają następujące zestawienia sum od czasu, gdy wypłaty odbywają się w złotych polskich:

Rok	Pensje weteranów	Opieka dla nich	Pensje Kaw. Virt. Milit.	Pensje Krz. Zasługi	Zaopatrz. b. skaz. polit.	„Dary z Łaski"	Renty dla zasłużon.
1924	2,345.840 zł.	— zł.	3,156.912 zł.	— zł.	— zł.	167.862 zł.	— zł.
1925	1,780.700 „	52.422 „	2,227.625 „	— „	— „	319.355 „	— „
1 kw. 1926	485.024 „	11.791 „	361.982 „	— „	— „	125.722 „	— „
1926/7	1,582.783 „	70.058 „	3,276.718 „	— „	— „	411.915 „	— „
1927/8	1,846.698 „	69.286 „	3,777.893 „	— „	— „	576.286 „	— „
1928/29	2,007.020 „	122.357 „	3,108.658 „	46.600 „	84.921 „	747.431 „	— „
1929/30	1,823.188 „	127.518 „	2,235.926 „	40.600 „	408.368 „	998.944 „	— „
1930/1	1,772.235 „	125.096 „	1,875.825 „	47.005 „	674.681 „	1501.300 „	— „
1931/2	1,498.710 „	112.416 „	1,926.075 „	38.394 „	1,124.849 „	1268.373 „	— „
1932/33	1,291.000 „	82.278 „	1,818.000 „	45.000 „	1,749.000 „	1136.000 „	— „
1933/4	1,080.270 „	78.950 „	1,770.399 „	50.600 „	2,127.926 „	1080.270 „	— „
1934/5	1,032.130 „	60.900 „	1,645.300 „	32.810 „	2,613.737 „	1032.138 „	— „
1935/6	960.000 „	150.000 „	1,830.000 „	60.000 „	2,900.000 „	1250.000 „	— „
1936/7	900.000 „	150.000 „	1,750.000 „	50.000 „	2,900.000 „	1250.000 „	500.000 „

W pozycji „dary z łaski" mieszczą się od r. 1930/1 również zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych. Pensje roczne Kawalerów Virtuti Militari wynoszą 800 zł., a Krzyżów Zasługi 200 zł. Roczny wydatek z tytułu zaopatrzeń dla zasłużonych wynosi zatem 7.550.000 zł.

Ile osób korzysta z dobrodziejstwa tych ustaw? Na to pytanie przedłożenia rządowe dają odpowiedź tylko częściowo.

Kawalerów Virtuti Militari ma Polska 5.800. Krzyż Zasługi posiada 250 osób. Budżet z r. 1921 podaje liczbę weteranów powstań narodowych na około 1500 i wdów po nich na 1.000. W późniejszych latach było: 1. X. 1930 r. 402 weteranów i 1.338 wdów, 1. VII. 1935 r. — 124 weteranów i 997 wdów.

Osób, pobierających „dary z łaski" było 1. I. 1924 r. 1220. Ile ich jest obecnie, tego preliminarz rządowy nie podaje. Gdyby jednak wziąć wydatki budżetowe w latach 1924 i 1936/7 za podstawę obliczenia, to osób tych winno być obecnie około 10.000. Bardziej szczegółowem jest obliczenie b. skazańców politycznych. Było ich: 1. X. 1930 — 304, 1932 r. — 558, 1934 — 887, a 1. VII. 1935 — 1.265. Dopisek Ministerstwa Skarbu wyjaśnia, iż w roku 1935/6 liczba skazańców, pobierających zaopatrzenie, podniesie się o 1.000 osób. Do tej grupy dodać jeszcze trzeba wdowy po nich, sieroty i ich rodziców, mających również prawa do zaopatrzenia. Licząc więc razem b. skazańców i ich rodziny było ich na utrzymaniu Skarbu Państwa 1. X. 1930 r. 526; 1. VII. 1935 r. — 1933, a w końcu 1935 około 3.000 osób. Są to oczywiście skazańcy z przed powstania Polski.

Jak widzimy, poza powstańcami z powstań narodowych, którzy szybko wymierają i poza niewykazującymi większych zmian liczbowych kawalerów Virtuti Militari i odznaczonych Krzyżem Zasługi, inne grupy, pobierające zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, szybko rosną. Dekret z 13 stycznia 1936 r. wskazuje, że w roku najbliższym cyfry te jeszcze się powiększą.

Czy ten objaw jest zdrowym?

Pytanie to odnosić się może tylko do grup, wykazujących tendencję zwyżkową. Poza wszelką dyskusją finansową znaleźć się muszą trzy pierwsze grupy. Przy omawianiu i uchwalaniu ustaw tych grup, wszystkie reprezentacje polskie były zawsze zgodne i jednomyślne. Inaczej jednak przedstawia się sprawa grup dalszych. Sądzę, iż **pensje za zasługi dla Ojczyzny winny należeć do wyjątków**. Dawać je należy tym, którzy istotnie w służbie publicznej sterali siły a w ostatnich latach życia swego nie mają środków do życia.

Nie mam zamiaru przeczyć, iż wśród dopuszczonych do zaszczytnego tytułu, pobierających „pensję za szczególne zasługi dla Polski" jest wielu, którzy istotnie na tytuł ten rzetelnie zasłużyli. Sądzę jednak, iż dla objęcia wszystkich zasłużonych wystarczyć mogą: jedna ustawa i stosunkowo skromne środki w budżecie. Trzeba szanować przykład bezinteresownej pracy dla Polski. Jest to jedyna właściwa droga.

STANISŁAW RYMAR.

Zabiegi o zniesienie dekretu emerytalnego

Grupa regjonalna senatorów i posłów ziemi krakowskiej podjęła interwencję u premjera Kościałkowskiego za zniesieniem dekretu emerytalnego. W tym celu reprezentacja tej grupy zgłosiła się w dniu 9-go bm. u premjera i na jednogodzinnem posłuchaniu przedłożyła mu odpowiednie postulaty. P. Kościałkowski ustosunkował się przychylnie do przedłożonych mu żądań. — W następnym dniu prezydjum Międzyzwiązkowego Komitetu odbyło konferencję z wicemarsz. **Kwaśniewskim**, posł. **Jasińskim i Jahodą-Żółtowskim, oraz p. Hoffmanem, członkiem Państwowej Komisji Emerytalnej** omawiając dalszą akcję w obronie emerytów. Poseł Hoffman, informując o dotychczasowym przebiegu obrad Komisji oświadczył, że **najważniejszem zagadnieniem w chwili obecnej w tej Komisji jest sprawa uchylenia dekretu** przyczem zaznaczył, że do Komisji tej będą powołani reprezentanci sfer zainteresowanych.

———ooo———

Emigracja młodzieży żydowskiej z Polski do Palestyny.

Związek żydów polskich w Tel Awiwie postanowił ostatnio zorganizować pomoc dla żydostwa w Polsce. Pomoc ta ma polegać głównie na umożliwieniu żydom polskim osiedlania się w większych niż dotąd rozmiarach — na roli w Palestynie. Według przypuszczeń prasy żydowskiej, osiedleni w Palestynie żydzi polscy zbiorą na ten cel sumę około 60.000 funtów, która przeznaczona będzie wyłącznie na przewiezienie do Palestyny dzieci i młodzieży żydowskiej.

Przy tej sposobności powstał projekt utworzenia przy Agencji Żydowskiej **osobnej sekcji**, która zajęłaby się imigracją palestyńską dzieci żydowskich z Polski. Organizacją transportów miałaby zająć się ta sama działaczka żydowska (p. Shold), która przewoziła dzieci żydowskie **z Niemiec**. Istnieją podobno dane, że Wysoki komisarz angielski udzieli dla tej młodzieży **specjalnych certyfikatów, poza kontyngentem imigracyjnym.**

Nie ulega wątpliwości, że zrealizowanie tej akcji i to w jak najszerszych rozmiarach będzie przez społeczeństwo polskie oczekiwane z zainteresowaniem.

JÓZEF BRANECKY. 10

Frater Johannes

powieść historyczna.

Skoro mi Bóg Wszechmogący użyczy tyle czasu, dam zbudować ołtarz ku czci Najśw. Trójcy w kościele parafjalnym. Na fundację tę przeznaczam darem wioskę Liborcze z ziemiańskim dworem i młynem, z należnemi do niej orną ziemią, rolami, łąkami, pastwiskami, lasami, gajami, wiercha mi, winnicami, wodami, rybnikami, także mniejsze młyny i wszystko używanie tego majątku. Rektora fundacji będzie powinnością przy ołtarzu odprawić Mszę św. na intencję wiecznej szczęśliwości mojego męża i mojej duszy, w środę za wszystkich zmarłych, w piątek na pamiątkę umęczenia Chrystusa Pana, w sobotę zaś ku czci Panny Marji. Dopóki żyję mianować będę rektora fundacji sama. Po mojej śmierci patronat przejdzie na Świetny Magistrat Królewskiego i wolnego miasta Trenczyna. — Żądam, aby za każdym razem wybierano księdza godnego, pobożnego, żyjącego wzorowo i nienagannie. W ulicy Farnej przy schodkach każę wystawić dom dla rektora fundacji i ołtarza. Gdyby mię Bóg rychlej powołał do siebie za ukochanym mym mężem, upełnomocniam świetny Magistrat miasta, aby wykonał moją ostatnią wolę.

Rozporządzam, aby moje ciało po śmierci pochowane było w parafjalnym kościele pod tym ołtarzem, obok prochów mego męża.

Wszystek pozostały majątek należeć będzie memu małemu synowi Jurajowi.

Taką jest moja ostatnia wola ad maiorem Dei gloriam!

W Trenczynie przed św. Michałem R. P. 1476. Małgorzata de Caca, Mathaeus Kochnacz, iudex, Petrus Beran, Johannes Komar, senatores, Josannes Trhomuzka; litteratus".

— — — — Z wiosną zaczęła stawiać ołtarz w lewej nawie kościoła i dom w ulicy Farnej. Z robotą gotowi byli do jesieni.

Im bardziej ubywało roboty, tem bardziej gasło jej życie. Od śmierci nad wszystko umiłowanego męża, dusza jej przebywała w niebiosach, a jeno ciałem jeszcze związana była z tym światem. Kiedy budowę ukończono, zaczął się duch z powłoki cielesnej wyzwalać. Żyła w ustawicznym smutku; jedyną radość i pociechę miała w modlitwie. Godzinami klęczała przed ołtarzem. O świecie **zapomniała zupełnie. Ale świat** i młodzi panowie o niej nie. Z przykrością patrzyli, że staje się smutna, zadumana, unika żywych, a szuka towarzystwa umarłych. Współczucie napełniało ich serca, ale cóż na to poradzić. Gdy zakwitły konwalijki, zgasła cichutko...

Wszystek lud ją opłakiwał, bo szczodra to była dla chudoby pani i każdemu dobrze życząca. Gdy król Maciej usłyszał smutną wiadomość, gorzką łzą zapłakał nad swą głęboką, nic wysłuchaną miłością. Przybył do Treczyna i na grobie jej położył wieniec z białych róż, ozdobiony herbem królewskim.

Pochowali ją w krypcie kościoła parafjalnego, pod ołtarzem Św. Trójcy, a obok niej ułożyli prochy jej męża. Rychło się spełniło jego pragnienie: Przyjdź za mną corychlej...

Pamiątkę ich wiernie zachowała fundacja i dziś jeszcze istniejąca oraz dom wystawiony dla rektora, w którym my teraz mieszkamy, albowiem hrabia Gaszpar Illeshazy zabrał w 1614 roku katolikom kościół i fundację.

Kończąc opowiadanie o fundacji i domu, spojrzał na Agnieszkę i Helenkę, bardzo wzruszone i mające oczy pełne łez.

— A co się stało z jej synem? — odezwała się Helenka.

— Dziadkowie go wzięli do siebie i wychowali zeń statecznego człowieka, wiernego przyjaciela Zapolskich.

— Naprawdę, zasłużyła na więcej radości — zauważyła Agnieszka.

— Nie znamy swego losu. Któż może pewnie powiedzieć, co go czeka! Czy i nasza wielka radość nie zmieni się w głęboki smutek? Czy nieubłagany los nie rozdzieli nas, czy...

Nie mógł nic dalej powiedzieć, bo Agnieszka, tuląc się do niego zamknęła mu usta dłonią.

— Los nasz jest w ręku Boga, nie mamy się czego lękać!

— A wiecie, co ciekawego? — spytała ich Helenka, aby w innym kierunku rozmowę poprowadzić.

— No, co? Powiadaj! — naglili oboje.

— Ojca od jedenastej niema w domu. — Mają obrady. Nie był ani na obiedzie. Posłaliśmy spytać się kiedy wróci na obiad, a hajduk stojący przed izbą obrad powiedział tylko tyle, że magistrat ma bardzo ważne posiedzenie.

— Toć nieraz już były takie obrady, ale na obiad zawsze była przerwa. A może ty wiesz czemu się tak dzisiaj przeciąga sesja? — zwróciła się Agnieszka do męża.

— Owszem wiem, — odrzekł pastor. — Przybyli posłowie od baszy Husseina z Nowych Zamków i przywieźli pismo magistratowi. O treści pisma nie zdołałem się nic dowiedzieć. Co prawda nie dociekałem. Nawet mi nie przystoi. Ciekawość zresztą do cnót się nie zalicza. To sobie i wy zapamiętajcie! Widocznie chcą dać odpowiedź, corychlej na pismo i dlatego pauzy nie zrobili.

— Ale ojciec będzie głodny — zrobiła uwagę Helenka.

— Drogie dziatki moje — to był najmilszy pastora sposób przemawiania, gdy były obie — o ojca nie macie się co strachać. Mężczyzna umie zapanować nad sobą i znieść głód i pragnienie. Rodzic wasz też to potrafi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Data święta Wielkiejnocy.

Ponieważ Męka i Ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa **odbyły się w dniach bezpośrednio** poprzedzających **żydowskie święto** Paschy, a Zmartwychwstanie **nastąpiło podczas** tego święta, — **chrześcijanie początkowo łączyli** w dacie **Wielkanoc z żydowską Paschą**, rozpoczynającą się z **reguły (z małemi tylko odchyleniami) w dniu 15 miesiąca Nisan** według żydowskiej rachuby czasu. **Wkrótce jednak** święto **Zmartwychwstania Pańskiego uniezależniono od Paschy żydowskiej. Zdecydował** to ostatecznie **Sobór Nicejski** (325 r.), który też ustalił wytyczne **dla daty** Wielkiejnocy: **że Wielkanoc przypadać może tylko w niedzielę** (t. j. ustalony tradycją dzień Zmartwychwstania) po pierwszej wiosennej pełni księżyca (odpowiadającej żydowskiej dacie 15 Nisan) z tem zastrzeżeniem, że za początek wiosny, t. j. wiosennego porównania dnia z nocą, przyjęto stałą datę 21-go marca. Zgodnie z temi warunkami można ustalić granice, w których przypaść może Wielkanoc. Jeżeli pełnia księżyca przypada 21-go marca i w sobotę, to święto Wielkiejnocy będzie dnia następnego, t. j. 22-go marca, co jest datą najwcześniejszą. Jeśli natomiast pełnia przypadła na 20 marca, dniem pierwszej pełni wiosennej przy tych wytycznych będzie 18-go kwietnia i, jeśli ten wypada w niedzielę, najpóźniejsza data święta Zmartwychwstania — 25 go kwietnia.

Podamy tu na przykładzie, jak ustalić datę Wielkanocy według metody opracowanej w roku 1800 przez znanego **matematyka i astronoma Karola Gaussa** (1777—1855).

Cyfrę roku (np. bieżącego 1936) dzielimy przez 19 i ustalamy resztę „a“ (w naszym wypadku 17), następnie przez 4, notując resztę „b“ (w naszym wypadku: o), wreszcie przez 7 — z resztą „c“ (w naszym wypadku: 1); mnożymy liczbę „a“ przez 19, dodajemy stałą dla kalendarza Gregorjańskiego od 1900—2099 roku liczbę 24 i, podzieliwszy wszystko przez 30, ustalamy resztę „d“ (w naszym wypadku 19 x 17 = 323 i 24 = 347 : 30, co daje resztę: 17); mnożymy „b“ przez 2, „c“ przez 4, „d“ przez 6, dodajemy stałą we wspomnianym okresie dla kalendarza gregorjańskiego liczbę 5 i, podzieliwszy przez 7 — ustalamy resztę „f“ (w naszym wypadku 2 x 0 plus 4 x 4 plus 6 x 17 plus 5, t. j. 123, które dzieląc przez 7, ustalamy resztę 4). Jeśli teraz do daty najwcześniejszej Wielkiejnocy, 22 marca dodamy cyfry „d“ i „f“ otrzymamy datę tego święta w roku, dla którego przeprowadzamy obliczenie, przyczem pamiętać oczywiście trzeba, że marzec liczy tylko 31 dni, dalsze więc należą do kwietnia (w naszym wypadku datą tą będzie: 22 plus 17 plus 4 = 43 marca, czyli 12 kwietnia).

Analogicznie oblicza się datę Wielkiejnocy według kalendarza juljańskiego z tą różnicą, że liczbami charakterystycznemi dla niego zamiast gregorjańskich 24 i 5 będą 15 i 6, ozyli zmienia się liczby „d“ i „f“ (Dla naszego przykładu „d“ będzie równe 8, „f“ = o i ostateczna formuła: 22 plus 8 plus 0, t. j. 30 marca).

Metod uproszczonego obliczania daty Wielkanocy jest oczywiście więcej, sposób jednak Gaussa należy do najmniej skomplikowanych.

W ostatnich czasach powtarzają się dość często głosy za **koniecznością unieruchomienia daty Wielkiejnocy. Sprawą tą zajęła się nawet** Liga Narodów, poświęcając jej specjalny punkt porządku obrad na posiedzeniu w październiku 1931 r. Większość rządów państw interesujących się tą reformą wypowiedziała się za ustaleniem daty Wielkiejnocy na drugą niedzielę kwietnia, co mogłoby powodować maksymalne odchylenie między 8 i 15 kwietnia. W tej formie **akceptował** ten projekt parlament angielski **w r. 1928**, przyczem zasadniczo przyjęła go **Izba Wyższa. Ostateczna decyzja w tej sprawie reformy zależy od Stolicy Świętej**, która w r. 1924 oświadczyła, że wprawdzie nie miałaby nic przeciw ustaleniu daty Wielkiejnocy, jeżeli ma to służyć dobru powszechnemu, jednakże nie może orzec, dopóki nie wypowie się w tej sprawie Sobór Powszechny. (KAP).

Budowa tunelu przez Mont Blanc zadecydowana.

„Journee Industrielle“ donosi, że została **zdecydowana sprawa przebicia tunelu przez Mont Blanc.** Tunel ma połączyć doline rzeki Arve (dopływ Rodanu), znajdującą się po stronie francuskiej z doliną rzeki Dory (dopływ Padu (po stronie włoskiej). **Północny wylot tunelu będzie się znajdował w Chamonix** na wysokości 35 metrów, wylot południowy w odległości 2 i pół klm. od Entreves na wysokości 1.305 mtr. Komitet budowy tunelu z udziałem reprezentantów Francji, Włoch i Szwajcarji już został ukonstytuowany. **2/3 kapitału mają być dostarczone przez grupę francuską.** Amortyzacja obliczona jest w ciągu 50 lat. Wydatki związane z budową tunelu obliczane są na 200 miljonów **franków. Długość tunelu wynosi 12 klm. 600 mtr. szerokość** 8½ mtr. Zainteresowane rządy **doszły** już do porozumienia i prace mają **się rozpocząć** przed jesienią. **Potrwają one około 6 lat i zatrudnić mają 5.000 robotników.**

—*—

Nad jeziorem Tana.

Zajęcie Gondaru przez wojska włoskie przeniosło działanie wojenne w strefę, dla interesów angielskich w Abisynji szczególnie ważną, nad jeziorem Tana.

Obszar jeziora, położonego 1.840 mtr. nad poziomem morza, wynoszący około 5.000 klm², należy do najżyźniejszych i najbardziej malowniczych krain Abisynji. Klimat jest tu, mimo bliskości równika, łagodny, zbliżony do klimatu włoskiego.

Do jeziora Tana wpada ponad 30 rzek, spływających ze stromych zboczy górskich, otaczających jezioro. W wielkiej porze deszczowej, trwającej od lipca do końca września, rzeki te występują z brzegów, niosąc na spienionych falach tysiące drzew, wyrwanych z korzeniami przez tropikalne burze i powódź. W październiku wody opadają. W marcu, gdy większość tych rzek wysycha zupełnie, na dnie skalistych łożysk czernieją olbrzymie pnie egzotycznych drzew, przedstawiające znaczną, bezużytecznie niszczejącą wartość. Obszar jeziora Tana nazywany był zawsze **spichrzem Abisynji.** Po najeździe Mahdistów, w roku 1888, kultura rolna upadła prawie zupełnie. Dziś na olbrzymich obszarach łąk i ugorów, otaczających jezioro pasą się liczne stada bydła, stanowiącego główne źródło utrzymania miejscowej ludności.

Krajobraz jeziora należy do najwspanialszych i pozostawia na podróżnych niezatarte wrażenie. Już sam widok olbrzymich mas błękitnych wód, zajmujących obszar 3.630 klm. kw. jest imponujący. Jezioro, które powstało w zagłębieniu, wytworzonem przez wylew lawy wulkanicznej, usiane jest rozlicznemi wyspami, na których wznoszą się ruiny **klasztorów**, pobudowanych przez zakonników portugalskich w XVI wieku. Gładkiej tafli jeziora nie mąci żaden statek, ani nawet łódź. Tubylcy na prymitywnych tratwach, krytych łoziną, opływają jedynie **brzegi jeziora**, gdzie głębokość wody nie przekracza dwóch do trzech metrów. Kilkadziesiąt metrów od brzegów zaczyna się głębia, przez nikogo dotychczas niezbadana.

Na zboczach malowniczych gór, otaczających jezioro, znajdujemy **bogatą roślinność**, odpowiadającą wszystkim strefom klimatu, od pól **nocnej jodły i dębu** do właściwych krajom południowym drzew figowych, oliwkowych, pomarańczy, cytryn i t. p. W strefie niżej położonej znajdujemy bogatą roślinność podzwrotnikową **z krzewami kawy, bawełny** i wspaniałymi lasami palmowymi.

Olbrzymie bogactwa gleby są zupełnie niewykorzystane przez ludność, zadawalniającą się najprymitywniejszemi formami bytu. Żyzny kraj czeka na ręce europejskiego kolonisty, który znajdzie tu doskonałe warunki egzystencji.

Najstarszy ogród zoologiczny na świecie.

W Europie pierwszy ogród zoologiczny został **założony w Londynie w r. 1828.** Jednak do najstarszych na świecie **należy ogród zoologiczny, który po zdobyciu Meksyku przez Hiszpanów dostał się do ich rąk.** Był on własnością **króla Azteków. Szczegół** na opiekę cieszyło się tam ptactwo **wodne**, tak z nad słodkich, jak i słonych wód. **Żyło** ono w ogrodzie na stawach, odpowiednio zbudowanych i posiadających **wszystkie** właściwości odpowiadające trybowi **życia** tych ptaków. Wogóle ogród **był wspaniale** i bardzo celowo urządzony. Dzisiejsze wcale go do tej pory nie prześcignęły, a nawet nie dorównują mu. Ni mniej ni więcej, tylko **300 dozorców pilnowało porządku w ogrodzie.** Chorymi zwierzętami opiekowało się kilku specjalnie przeszkolonych dozorców. Ptaki, żywiące się rybami, **zjadały** dziennie 125 kg. ryb.

Proces dyrektora KAP-wej

z sędzią Danielewiczem.

W dniach 30 marca, 6 i 8 kwietnia br. odbywał się w Sądzie Okr. w Warszawie proces z prywatnego oskarżenia **sędziego Wiktora Danielewicza przeciwko ks. prałatowi Zygmuntowi Kaczyńskiemu, redaktorowi Podhorskiemu oraz red. dr. Kozielskiemu.** Sprawa powyższa była refleksem wydarzeń, w roku 1934, w związku z krytyką pewnych posunięć na terenie harcerstwa, która to krytyka znalazła swój wyraz na łamach „Strażnicy Harcerskiej“ a następnie Katolickiej Agencji Prasowej. Ponieważ władze harcerskie zwróciły się do KAP o załatwienie polubowne zatargu, który w międzyczasie został przeniesiony na forum sądowe, przeto Katolicka Agencja Prasowa po otrzymaniu zapewnienia, że zasady chrześcijańskie są respektowane, wystosowała pismo do naczelnictwa Z. H. P. w którem cofnęła swe zarzuty. List ten jednak został dany pod warunkiem, że nie zostanie użyty w procesie, który Związek Harcerstwa wytoczył przeciwko redaktorowi „Strażnicy Harcerskiej“. Warunek został zaakceptowany i poręczony słowem przez sekretarza generalnego Z. H. P. **sędziego Danielewicza, który w pertraktacjach z** KAP odpowiadając na list red. Podhorskiego, zawiadomił go, że list KAP. zgodnie z zobowiązaniem p. sędziego Danielewicza nie może być użyty w procesie przeciwko niemu. Tymczasem zaraz w pierwszym dniu procesu prokurator Sieroszewski załączył do akt sprawy list KAP do Związku harcerstwa, jako memorjał obciążający przeciwko red. Podhorskiemu. W odpowiedzi na to red. Podhorski załączył list dyrektora KAP o wyżej wymienionym pakcie dżentelmeńskim, co do nieużywania listu KAP w procesie przeciwko p. Podhorskiemu. Materjały powyższe zostały ogłoszone w broszurze pt. „O chrześcijański i polski charakter harcerstwa“ autorstwa dr. Ignacego Kozielewskiego.

Pod koniec r. 1935 wpłynęła do Sądu Okręgowego skarga sędziego Danielewicza, który opierając się na wyżej wymienionych materjałach **oskarżył ks. Kaczyńskiego, pp. Podhorskiego i Kozielewskiego o to, że pomówili go o złamanie słowa honoru**, tj. o postępowanie mogące go poniżyć w opinji publicznej. Akt oskarżenia zaprzeczał kategorycznie, jakoby sędzia Danielewicz zobowiązywał się do czegokolwiek w stosunku do KAP. Jednakże **przewód sądowy wykazał co innego.** Sąd przeto wydał wyrok, mocą którego, całkowicie uniewinnił ks. prałata Kaczyńskiego i red. Podhorskiego z zarzucanego im zniesławienia sędziego Danielewicza, zaś red. Kozielewskiego, **skazał** na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem.

—:000:—

Wielki uczony Pawłów a bezbożnicy.

Prasa rosyjska na emigracji podaje następującą rozmowę, jaka miała miejsce pomiędzy zmarłym niedawno wielkim uczonym rosyjskim Pawłowem, a pewnym żołnierzem sowieckim.

Pawłow często uczęszczał do pewnej niewielkiej cerkiewki w Moskwie. Pewnego razu po skończonem nabożeństwie uczony przysiadł na ławce w pobliskim parku. Po chwili przysiadł się do niego żołnierz czerwonej armji, który widząc nędznie odzianego staruszka z wyglądu przypominającego ubogiego emeryta, czy też urzędnika, zapytał go z uśmiechem wyższości:

— Cóżto, dziadku, zdaje się, że wierzysz w burżuazyjnego Boga?

— A wierzę, mój drogi, wierzę — odparł Pawłow.

— Zdaje się, że i do cerkwi chodzisz, co?

— A chodzę..

— Ot ciemnota — warknął pogardliwie komunista, nie przypuszczając, że ma do czynienia z jednym z największych uczonych świata.

Obława na paskarzy w Moskwie.

Z Moskwy donoszą, że tamtejsze oddziały G. P. U. urządziły obławę, mającą na celu przedewszystkiem wyłapanie paskarzy, których w stolicy Rosji Sowieckiej namnożyło się ostatnio bardzo wiele. W związku z aresztowaniem tychże skonfiskowano duże zapasy żywności, igieł, guzików, materjałów tekstylnych itp. Są to wszystko towary, których brak daje się w Rosji odczuwać. **Zdemaskowano przy tej sposobności wielu urzędników.** Sprzedawali oni paskarzom towary po niskich cenach, a następnie paskarze odsprzedawali te towary publiczności z dużym zarobkiem.

Z kraju i ze świata.

SĄD OKR. W WARSZAWIE SKAZAŁ NA ROK WIĘZIENIA L. Chorosza, mieszkańca wsi [illegible]dowej, gm. Cząstków, który był w latach 1933-34 **sołtysem** i w czasie swego urzędowania przywłaszczał systematycznie część pieniędzy **ze ściąganych** podatków. W ten sposób nieuczciwy **sołtys** zdefraudował około pół tysiąca złotych.

14-LETNI UCZEŃ SZKOŁY HANDLOWEJ W MŁAWIE, E. Tomaszewski, chcąc skrócić sobie drogę do pociągu osobowego, którym miała przyjechać z Mławy jego matka próbował przedostać się pod stojącym na stacji pociągiem. W tym momencie pociąg towarowy ruszył a koła odcięły nieszczęśliwemu chłopcu głowę. Z pod pociągu wydobyto zmasakrowane zwłoki lekkomyślnego chłopca.

PODCZAS GWAŁTOWNEJ BURZY W ZATOCE FIŃSKIEJ oderwała się od brzegu wielka kra lodowa, na której znajdowało się 58 rybaków sowieckich, mających z sobą 12 koni. Zobaczył to posterunek sowieckiej straży pogranicznej i zaalarmował swój oddział. Dzięki natychmiastowej pomocy wszyscy rybacy zostali ocaleni.

DO WIĘZIENIA W CZERNIOWCACH włamali się niewykryci dotychczas sprawcy i skradli różne przedmioty, znajdujące się w warsztatach więziennych. Strata wynosi przeszło 300.000 lei. Zachodzi przypuszczenie, że kradzieży dokonali więźniowie niedawno wypuszczeni na wolność.

Ojciec św. o wypadkach w Hiszpanji.

Przyjmując członków kolegjum hiszpańskiego w Rzymie na specjalnej audjencji, **Ojciec św. mówił o nowem prześladowaniu Kościoła w Hiszpanji,** która przeżywa prawdziwą drogę krzyżową. Papież wierzy jednak mocno, że ten **kraj o starej kulturze katolickiej ujrzy wkrótce lepsze dni.** Do tych, którzy przygotują tę piękną przyszłość, powołani są młodzi kapłani, kształcący się obecnie w Rzymie. (KAP.).

„Osservatore Romano“ o pojedynku Goemboesza z Eckhardtem.

Komentując pojedynek premjera węgierskiego Goemboesza z przywódcą partji małorolnych Eckhardtem, „Osserwatore Romano“ surowo ocenia ten fakt, podkreślając że jest on tem bardziej pożałowania godny, iż **przykład niestety dany został przez reprezentanta najwyższej władzy,** która winna przestrzegać niezłomnej sprawiedliwości i powagi państwa wobec wszelkich prób wendety prywatnej, powagi równej dla wszystkich, zarówno dla rządzących jak i rządzonych. (KAP.)

Zjazd 500 śpiewaków w Krakowie.

Najpoważniejszą niewątpliwie imprezą w programie „Dni Krakowa“ będzie **imponujący Zjazd Zw. Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych z udziałem 500 śpiewaków i muzyków,** zgrupowanych w 14 towarzystwach. Uczestnicy Zjazdu urządzą wielki koncert chórów i orkiestr, przyczem Komitet Obywatelski czyni starania, aby impreza ta odbyła się **na dziedzińcu wawelskim.** Z szeregu innych atrakcyj wokalno-muzycznych wymienić należy ciekawy **koncert starej muzyki polskiej na dziedzińcu Bibljoteki Jag.,** dalej koncerty **orkiestr Kolej. Przysp. Wojsk. na pl. Szczepańskim,** połączone z występami **Chóru Akademickiego,** który śpiewać będzie z okien Starego Teatru, wreszcie **koncerty spacerowe** na plantach i błoniach — oraz popisy orkiestr wojskowych.

——— ooo ———

Z metalowych figur cmentarnych sporządzał 50-cio groszówki.

Na niezwykłą aferę natrafiła policja w Olkuszu. W miejscowości Sławkowo, pow. Olkuskiego, ukazały się w obiegu **fałszywe monety 50-cio groszowe i jednozłotowe.** Śledztwo wykazało, że fabrykacją tych falsyfikatów zajmuje się **bezrobotny Władysław Bagiński,** mieszkaniec Sławkowa. — Dochodzenie ujawniło pozatem niesłychany szczegół. Okazało się, że **Bagiński sporządzał falsyfikaty z metalu, który uzyskał z kradzieży metalowych krzyżów i figur cmentarnych. Niezwykłego fałszerza świętokradcę osadzono w więzieniu.**

Oblana benzyną służąca w płomieniach.

W piątek, późnym wieczorem, w domu przy ul. Siemiradzkiego 25, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany lekkomyślnością służącej Bron. Mularczyk. — W czasie zapalania w piecu **Mularczykówna, trzymając w ręku flaszkę napełnioną benzyną, zapaliła zapałkę. Od świecącej się zapałki zajęła się benzyna we flaszce. Nastąpił wybuch. Paląca się benzyna** oblała ubranie **Mularczykównej, która w jednej chwili stanęła w płomieniach.** Nieszczęśliwa ofiara własnej nieostrożności, **z nieludzkim krzykiem, wybiegła na podworzec, wzywając rozpaczliwie pomocy.** Nadbiegli sąsiedzi **i zarzucili na płonącą służącą pierzynę, a następnie wylali na nią kilka wiaderek wody. Mularczykówna,** mimo szybkiej pomocy sąsiadów, **doznała licznych poparzeń, wobec czego lekarz Pogotowia rat. odwiózł ją do szpitala.**

Przedświąteczne występy kasiarzy.

W nocy z czwartku na piątek niewykryci narazie sprawcy **włamali się do biura notarjusza Emila Stąpora,** przy ul. św. Jana 16. Po otworzeniu bramy podrobionym kluczem i wycięciu filunku w drzwiach biura — złodzieje skradli z biurka **znaczki F. O. M.** wartości **100 złotych,** znaczki pocztowe na kwotę **18 zł.,** oraz stemple na kwotę **30 zł.**

Tej samej nocy kasiarze „zoperowali“ kasę ogniotrwałą **w aptece K. Wiśniewskiego,** przy ul. Florjańskiej. Sprawcy weszli do piwnicy domu, a stąd dostali się do apteki, gdzie rozpruli kasę i skradli 600 zł.

——— * ———

Nagły zgon matki wojewody kieleckiego.

W sobotę rano, 69-letnia **Marja Dziadoszowa,** matka wojewody kieleckiego, udając się z domu P. K. O. przy ul. Zyblikiewicza na dworzec, zasłabła nagle w drodze i straciła przytomność. Wezwany lekarz Pogotowia rat. zabrał p. Dziadoszową do karetki. Nim jednak karetka dojechała do szpitala, p. Dziadoszowa zmarła. Powodem zgonu był udar serca. O zgonie p. Dziadoszowej zawiadomiony został pan wojewoda kielecki.

Oratorjum w Domu Katolickim „Chrystus“ — Fr. Liszta.

W złotej sali Domu Katolickiego w Krakowie odbył się w Wielki Czwartek koncert staraniem krak. Tow. Oratoryjnego. Wykonano przy współudziale chórów Tow. Oratoryjnego, orkiestry Opery krak. i solistów: St. Romanowskiego, Woźniaka, Kozerówny, Sękarówny i Kozaka — wielkie oratorjum Fr. Liszta p. t. „Chrystus“. Dzieło Liszta, wykonano w Krakowie po wielu latach po raz drugi. Na pierwszy plan wysunął się solowy śpiew art. opery krakowskiej, St. Romanowskiego, który śpiewał w pierwszej części („Beati“), w czwartej („Et ecce motus“) i szóstej („Tristis est anima mea“) — z siłą i wielką ekspresją dramatyczną, oddając przy tem doskonały nastrój religijnej treści oratorjum Liszta. Pięknie również wypadł kwartet solowy na tle chóru („Stabat Mater Dolorosa“), który wykonali pp.: Kozerówna (sopran), Sękarówna (alt),. Woźniak (tenor) i Kozak (baryton). Chór i orkiestra pod dyrekcją p. A. Kopycińskiego były świetnie sharmonizowanym tłem dla solistów.

a. w.

Nabożeństwa w Święta wielkanocne w kościołach krakowskich,

W Katedrze na Wawelu w Wielką Niedzielę odprawiona zostanie o godzinie 9 Msza św. z asystą przed ołtarzem św. Stanisława. O godz. 10 Sumę pontyfikalną przed wielkim ołtarzem celebrował będzie **Ks. Metropolita Sapieha.** O godzinie 11.30 odprawiona zostanie Msza św. przed ołtarzem św. Stanisława. Porządek nabożeństw w Poniedziałek Wielkanocny jest następujący: o godzinie 9 Msza św. przed ołtarzem św. Stanisława, o godzinie 10 Suma i o godzinie 12 Msza św. cicha.

W kościele Marjackim w Wielką Niedzielę o godzinie 10 Sumę pontyfikalną odprawi ks. Infułat Dr. J. Kulinowski, kazanie zaś wygłosi ks. Rektor Szymbor. — W czasie Sumy chór „Hasło“ i orkiestra miejska, pod batutą p. Stef. Profica, wykonają mszę Lachmana.

KONFERENCJA IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ W N. SĄCZU.

W dniu 16 bm. Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa urządzi konferencję izbową w Nowym Sączu, mającą na celu zaznajomienie sfer gospodarczych okręgu nowosądeckiego, nowotarskiego, limanowskiego i gorlickiego z ogólną sytuacją gospodarczą i działalnością Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Ponadto na konferencji omawiane będą aktualne zagadnienia i potrzeby życia gospodarczego wymienionych powiatów.

Sport

Zawody sportowe w okresie Świąt.

W oba dni Świąt rozegra w Krakowie węgierska drużyna **„Budai 11 F. C.“** dwa spotkania: W niedzielę z **Cracovią a w poniedziałek z Garbarnią.** Oba spotkania rozegrane zostaną na boisku Cracovii. Początek o godzinie 16.

Pozatem w oba dni Świąt odbędzie się szereg spotkań piłkarskich, o mistrzostwo klasy A. Między innemi **Cracovia** grać będzie w drugi dzień Świąt z **Makabi.**

600.000 DOCHODU Z JEDNEGO MECZU PIŁKARSKIEGO.

Mecz piłkarski **Anglja — Szkocja** przyniósł **20.393 funtów** dochodu, a zatem przeszło **600.000 złotych.** Angielskie pisma twierdzą jednak, że **rekord nie został pobity.** Na tym meczu, jak wiadomo, obecnych było **93.000 widzów.** Na niektórych meczach o mistrzostwo Ligi liczba widzów dochodziła do **130 tysięcy.**

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

11. Sobota. Św. Leona I. pap.
Wschód słońca 4.48, zachód 18.26.
Długość dnia 13 godzin i 38 min.
12. Niedziela. Wielkanoc. Św. Zenona bisk., św. Juljusza I. pap.
Wschód słońca 4.46, zachód 18.28.
Długość dnia 13 godzin i 35 min.
13. Poniedziałek. Wielkanocny. Św. Hermenegildy męcz., św. Ursyna bisk. wyzn.
Wschód słońca 4.44, zachód 18.30.
Długość dnia 13 godzin i 39 min.
14. Wtorek. Św. Justyna filoz. męcz., św. Lamberta bisk. wyzn.
Wschód słońca 4.42, zachód 18.31.
Długość dnia 13 godzin i 42 min.

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY SKŁADAMY WSZYSTKIM NASZYM PRENUMERATOROM I CZYTELNIKOM I WSPÓŁPRACOWNIKOM SERDECZNE ŻYCZENIA „WESOŁYCH ŚWIĄT“.

Świąteczny nnmer „Głosu Narodu“ wydajemy w zwiększonej objętości 20 stron, w tem 8 stron dodatku kulturalno - literackiego.

Najbliższy numer dziennika ukaże się bezpośrednio po Świętach, t. j. we wtorek rano.

BOŻE GROBY. W Wielki Piątek, w kościołach krakowskich, po odprawionych ceremonjach, zaniesiono w procesjach Najśw. Sakrament do grobów, do których przez dzień cały w skupieniu, z modlitwą na ustach, przybywały tłumy krakowian. Wędrówkę po Bożych grobach zaczynali krakowianie od katedry wawelskiej, a potem podążali do kościołów OO. Dominikanów, OO. Franciszkanów, do tonącego w kwieciu Bożego grobu w kościele OO. Kapucynów, a dalej do kościoła Najśw. M. P., gdzie straż honorową pełnili żołnierze pułków krak. Pobożne te wędrówki kończono zazwyczaj na kościołach parafjalnych poszczególnych dzielnic miasta.

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH i podziękowań za otrzymane życzenia, Rektor Uniw. Jag. złożył kwotę 100 zł. na rzecz Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. i kwotę 50 zł. Obywatelskiemu Komitetowi na cele pomocy dla rodzin pozbawionych pracy. — PP. Wiceprez. m. Krakowa: dr. Klimecki i dr. Radzyński zamiast życzeń świątecznych złożyli po 20 zł. na cele Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla rodzin pozbawionych pracy.

W DODATKU KULTURALNO - LITERACKIM na str. 3-ciej w artykule „Coś z medycyny“ zaszła pomyłka w tytule: zamiast „Nowotwory dobrotliwe i szkodliwe“ ma być „Nowotwory dobrotliwe i złośliwe“.

RUCH TRAMWAJOWY W ŚWIĘTA. — W Wielką Sobotę, 11 bm. ruch tramwajowy i autobusowy odbywać się będzie normalnie, zaś w Wielką Niedzielę ruch tramwajowy i autobusowy wstrzymany będzie zupełnie. W poniedziałek 13 bm. tj. w drugi dzień Świąt tramwaje i autobusy będą czynne, jak zwykle.

WYSTAWA GRAFIKI FRANCUSKIEJ XVII i XVIII WIEKU w Gabinecie Rycin Polskiej Akad. Umiejętności (Straszewskiego 27) będzie w Wielką Niedzielę wyjątkowo zamknięta, natomiast w poniedziałek wielkanocny wyjątkowo otwarta. Pozatem wystawa jest otwarta w niedziele i środy od 11 do 13.

CZTERY OSOBY ULEGŁY ZACZADZENIU w domu przy ul. Starowiślnej 35. Są to Kuźnik Florentyna, lat 60. Michalina lat 23, Władysława lat 28 i Wilhelm lat 19. Do zaczadzonych wezwano Pogotowie Ratunkowe. — Stan zaczadzonych nie jest groźny.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CZYTELNIKOM naszym zwracamy uwagę, że istnieje od kilku lat w Krakowie przy ulicy Florjańskiej 35 skład fabryczny obuwia „Leo“. Fabryka obuwia „Leo“ znajduje się w Bydgoszczy, ma jednak we wszystkich większych miastach składy fabryczne, gdzie wyłącznie nabyć można oryginalne obuwie „Leo“ po cenach ściśle fabrycznych. Gustowna wystawa oddziału krakowskiego pozwala zorjentować się, że w istocie modele obuwia „Leo“ odznaczają się wybitną elegancją i solidnem wykonaniem, przy umiarkowanej cenie.

Polecamy zatem ten magazyn, który zresztą oddawna cieszy się zasłużonem poparciem publiczności krakowskiej.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela: „Pierwszy Legjon".
Poniedziałek popoł.: „Rozkoszna dziewczyna"; wieczorem: „Chimery".

Teatr Domu Żołnierza.

W niedzielę i w poniedziałek o godz. 3.30 popoł. „Nitouche"; o godz. 7.30 wieczór: „Muzyka na ulicy".

ŚWIT: „Straszny dwór".
WANDA: „Bounty".
APOLLO: „Pieśń miłości". (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Zew krwi".
PROMIEŃ: „Baron cygański".
UCIECHA: „Wiedeń miasto moich marzeń".
STELLA: „Karjera" (Marta Eggerth).
ADRIA: „Kapitan Blood".
CAPITOL (Podgórze): „12 krzeseł" (Dymsza, Pogorzelska) i „Baboona".

—o-o—

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ, Skarbowa 2, odegra w poniedziałek 13 bm. o. godz. 19 komedjo-operę J. Kamińskiego pt. „Skalmierzanki".

ŚWIĘTA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. „Pierwszy Legjon" E. Lavery'ego, w przekładzie Teofila Trzcińskiego, niezwykle interesująca sztuka, osnuta na tle dramatycznego konfliktu między rozumem a wiarą, który autor rozwiązuje z głębokim umiarem estetycznym, rzucając nań w finale jasne światło prawdy, dana będzie w niedzielę t. j. w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy. Ze względu na wysokie walory etyczne i artystyczne sztuki Lavery'ego. Władze kościelne zezwoliły Duchowieństwu na oglądanie „Pierwszego Legjonu". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego udział biorą pp.: W. Nowakowski, Karbowski, Fabisiak, Staszewski, Woźnik, Burnatowicz, Macherski, Modzelewski, Kondrat. Początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 19.15. W drugi dzień świąt w poniedziałek popołudniu, lekka, pełna humoru komedja muzyczna „Rozkoszna Dziewczyna", w reżyserji p. Radulskiego, w opracowaniu muzycznem B. Wallek Walewskiego, w premjerowej obsadzie. W poniedziałek wieczorem, po raz 24-ty „Chimery" z Zygmuntem Nowakowskim i Zofją Jaroszewską. — Wielce interesująca sztuka Wł. Fodora „Matura", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego.

ŚWIĄTECZNA ATRAKCJA W „BAGATELI". Urocza para artystów — Hanka Ordonówna i Igo Sym, wystąpią w pełnej rewji w 20 obrazach pt. „Hallo — tu miłość". Wraz z miłymi gośćmi wystąpi cały zespół „Bagateli" z I. Różyńską, B. Relską, Z. Hyczewską, L. Lawińskim, K. Ostrowskim, J. Sulimą-Jaszczołtem, J. Dwornickim, J. Rogoyskim i zespołem baletowym. Premjera odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 4.40 popoł., dalsze przedstawienia odbędą się o godz. 7 i 9, oraz w poniedziałek o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Życzenia świąteczne pod adresem krakowskich tramwajów.

Do szeregu życzeń, które cisną się pod pióro, gdy myślę o krakowskich tramwajach, zgłasza się przedewszystkiem to tak często powtarzane przez pasażerów krakowskich: oby nareszcie Dyrekcja tramwajów zrozumiała, że tramwaje są dla wygody podróżujących!

A więc nie utrudniać przez nieprzemyślane zarządzenie podróżowania po Krakowie! Siada krakowianin a Kaźmierzu na jedynkę i prosi o bilet na **szóstkę** na Salwator bo ma jeszcze w Rynku głównym pilny interes, który pragnie załatwić w czasie do puszczalnej przerwy. Bileter (nr. 146) zasłania się przepisem Dyrekcji i wysadza pasażera na pl. Dominikańskim. Nie wolno wydać biletu na **szóstkę** tylko na **piątkę**. Chociaż wolno wydać na **dwójkę** i **trójkę** i podwieźć do Rynku gł. biednego krakowianina, szanującego ostatnią parę nóg. Zarządzenie, na które powołał się zawczasu bileter, jest zupełnie bezpodstawne i pozbawione jakiejkolwiek racji.

H. Pł.

Telegramy.

Włosi przygotowują się do marszu na Addis-Abebę

Paryż, 10. 4. (PAT.) Havas donosi z Rzymu: **Uważają tu powszechnie, że ofenzywa gen. Graziani'ego rozpocznie się lada dzień. Wojska włoskie na froncie somalijskim, zaopatrzono świeżo w 2000 samochodów i mają one w najbliższym czasie ruszyć w kierunku Harraru i Addis Abeby. Zaszczyt zatknięcia sztandaru włoskiego w tych miastach ma być zarezerwowany dla gen. Graziani'ego. Ożywione operacje lotnicze, o których donosi dzisiejszy komunikat, wskazują, że rozpoczęła się już przygotowawcza faza operacji.**

Szczepy abisyńskie walczą z wojskami negusa.

Rzym, 10. 4. (PAT.) Włoski komunikat wojenny nr. 181: Wśród akcji, dokonanej przez nieregularnych wojowników szczepu Galla, **którzy zbuntowali się przeciwko władzy negusa i dzielnie współdziałali z naszemi wojskami w pościgu za uciekającemi wojskami abisyńskiemi**, donoszą o następującej akcji, dokonanej przez nieregularne oddziały szczepów Azebo i Raia Galla, **które w sile ponad 3000 ludzi na południe od Maraua kilkakrotnie zaatakowały rasa Getaszu, powodując w jego wojskach straty w liczbie ponad 2000 ludzi i zdobywając ponad 500 karabinów i 700 sztuk bydła.**

Na froncie somalijskim **lotnictwo bombardowało pozycję nieprzyjacielskie w Bircut Segag, Dagamed, Daggabur, Sassabaneh i Bullale.** Do akcji użyto **22 samolotów**, które, pomimo gwałtownej obrony przeciwlotniczej i nieprzychylnych warunków atmosferycznych, **wszystkie powróciły do bazy.**

* * *

Asmara, 10. 4. (PAT.) Z włoskiej kwatery głównej donoszą o **dalszym pościgu armji włoskiej za znajdującą się w bezładnym odwrocie armją abisyńską.** Wojska **włoskie** umocniły się na wielkiem płaskowzgórzu oddzielającym Gondar od jeziora **Tana. W** Gondarze zbudowano lotnisko, **które już nadaje się** do użytku mniejszych samolotów.

Włoski atak gazowy.

Addis Abeba, 10. 4. (PAT.) **Rząd abisyński donosi, że od wczoraj wojska abisyńskie są w kontakcie z wojskami włoskiemi przed Ualdia w odległości 80 klm. na północ od Dessie. Gen. Nasibu sygnalizuje, że dnia 8 bm. Sassabaneh i Daggabur lotnicy włoscy literalnie zasypali iperytem. Ofiarą ataku gazowego padło tego dnia 80 osób.**

Abisynja zgadza się na rokowania pokojowe.

Genewa, 10. 4. (PAT.) Na czwartkowem posiedzeniu Komitet 13-tu postanowił zwrócić się do obu stron wojujących z następującym apelem:

„Komitet 13-tu po otrzymaniu zawiadomień od rządów abisyńskiego i włoskiego, w sprawie przekroczenia umów międzynarodowych dotyczących sposobu prowadzenia wojny, zwraca się z gorącym apelem do obu stron wojujących, **wzywając je do wydania wszelkich potrzebnych zarządzeń, celem zapobieżenia wszelkim naruszeniom tych konwencyj**, stanowiących zasady prawa międzynarodowego. **Komitet ma nadzieję, że otrzyma od państw, do których apel ten kieruje zapewnienia, iż usunięte będą powody poruszenia, którego jest wyrazicielem".**

Następnie omawiano zagadnienie rozpoczęcia rokowań między stronami wojującemi. Przewodniczący Komitetu 13-tu oświadczył, iż wspólnie z sekretarzem generalnym Ligi odbył dziś przedpołudniem konferencję z delegacją abisyńską. Z rozmowy tej wynika, **iż delegacja abisyńska nie mając żadnych zastrzeżeń co do prowadzenia rokowań, żąda tylko, aby odbywały się one za pośrednictwem i przy kontroli przedstawicieli Ligi Narodów, t. j. w ramach i duchu paktu Ligi.**

Prasa francuska krytykuje plan pokojowy rządu.

Paryż, 10. 4. (PAT.) Coraz częściej rozlegają się krytyczne głosy pod adresem planu organizacji pokoju, **opracowanego przez Quai d' Orsay.** „Journal des Debats" uważa, że największym jego błędem jest to, iż po tylu niepowodzeniach różnych usiłowań organizacji wzajemnej pomocy i zbiorowego bezpieczeństwa **jeszcze raz wysuwa złudzenia na ten temat.** Po niemieckim fakcie dokonanym z 7 marca **nierozsądnem jest wysuwanie projektów rozbrojeniowych.** Krok niemiecki wykazał dobitnie, że **Liga Narodów posiada jedyne moralne znaczenie bez żadnej siły istotnej.** Na papierze bowiem przed 7 marca istniały wszystkie warunki, aby uniemożliwić Niemcom obsadzenie Nadrenji, **a mimo to Niemcy się na to zdobyły.** Przeciwko nowemu projektowi francuskiemu najbardziej przemawia to, **że gdyby istniał on już w dniu 6-go marca przed zamachem niemieckim, to mimo to 7 marca Niemcy najspokojniej mogłyby zrobić to, co zrobiły.**

Maszyniści przeciwko aparatom „Pyram"

Warszawa, 10. 4. (Telef.). W Warszawie odbył się zjazd delegatów Zw. Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce. W obradach wzięło udział **116 delegatów** z całego kraju. **Żywą dyskusję na zjeździe wywołała** sprawa wprowadzonych niedawno na polskich kolejach państwowych aparatów „Pyram" do oszczędnego spalania węgla. Aparaty te **spotkały się z ogólną krytyką przedstawicieli służby parowozowej.** — Zjazd maszynistów przyjął następującą rezolucję: Zjazd stwierdza, iż funkcjonowanie aparatów systemu „Pyram" **budzi wśród drużyn parowozowych poważne wątpliwości.** Dotychczasowe doświadczenia nie mogą usprawiedliwić dostatecznie wniosku, iż aparaty te dają rzeczywiście oszczędność na opale **godną miljonowych inwestycyj.** Niewątpliwe jest natomiast, **że aparaty te komplikują w znacznym stopniu obsługę parowozów i narażają drużyny niejednokrotnie na dokuczliwe konsekwencje, wynikające z odrzucania gazów spalinowych,** a przez to odbijają się szkodliwie nietylko na zdrowiu pracowników, lecz i ich sprawności w zakresie obowiązków służbowych. Wobec tego zjazd domaga się zaprzestania dalszego montażu aparatów „Pyram", zbadania ich przydatności i ich wydajności z punktu widzenia oszczędności opałowych przez komisję, złożoną z kompetentnych i niezależnych fachowców jak również zbadania przez komisje lekarskie sposobu oddziaływania tych aparatów na zdrowie i sprawność służbową drużyn parowozowych. Uchwały zjazdu maszynistów **zostały przedstawione Ministerstwu Komunikacji.**

Jaką będą mieli pogodę narciarze.

Kraków (PAT.). Według danych Instytutu meteorologicznego dobre warunki śnieżne panują obecnie **w Tatrach, na Babiej Górze i na Pilsku,** w szczytowych partjach **Bieszczad, Gorganów i Czarnohory.** Przewidywany przebieg pogody dla Karpat do dnia 17 b. m.: Początkowo ciepło z możliwością opadów deszczowych przy zachmurzeniu miejscami dość silnem a miejscami zmiennem, zwłaszcza w Beskidach śląskich, w **dolinie nadwiślańskiej** — jak wogóle na pogórzu karpackiem. Możliwość lokalnych zaburzeń atmosferycznych. Potem nieznaczne ochłodzenie przy zmiennem zachmurzeniu. — Pogodnie (w obszarach grzbietowych i szczytowych gór). Potem znowu ciepło z deszczem.

SAMOBÓJSTWO KRAKOWSKIEGO MUZYKA.

Inowrocław (PAT.). Wczoraj w parku zdrojowym popełnił samobójstwo znany kompozytor i dyrygent orkiestry zdrojowej w Inowrocławiu Walerjan Stys. Przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe. Zmarły pochodzi z Krakowa, gdzie ukończył konserwatorjum.

Deficyt w czechosłowackim Feniksie sięga setek miljonów koron.

Komunikat oficjalny wydany przez rząd czeski w sprawie Tow. Ubezpieczeniowego „Feniks", działającego na terenie Czechosłowacji, stwierdza, że niedobór w aktywach filji stwierdzony został już w końcu grudnia 1927 roku i wynosił wówczas **387 milj. koron czeskich. Już wówczas był opracowany plan pokrycia tego niedoboru w ciągu 30 lat, jednakże plan ten nie był wykonywany, tak, że suma niedoboru powiększyła się jeszcze. W filji czechosłowackiej Tow. „Feniks" mianowano komisarza rządowego.** Pozatem wysłana została do Wiednia delegacja, w celu przeprowadzenia rokowań co do zabezpieczenia interesów klienteli czechosłowackiej.

SANACJA AUSTRJACKIEJ CENTRALI.

Rząd austrjacki wydał rozporządzenie, na podstawie którego utworzono zostało Tow. Akc. Ubezpieczeń Austrji z kapitałem własnym 10 milj. szyl. Kapitał wpłacony będzie przez Creditanstalt, Bankverein, Creditinstitut fuer Oeffentliche Arbeiten, Assicurazioni Generali, Staedtische Versicherungsanstalt Wien. Wymienione towarzystwo ubezpieczeniowe **przejmie wszystkie prawa i obowiązki firmy „Feniks",** w związku z czem **przekazane mu będą fundusze rezerw premjowych.**

Chrześc. zw. zaw. francuskie przeciw wydalaniu robotników polskich

Lille, 10. 4. (PAT.) **Podczas dwudniowego kongresu franc. chrześcijańskich syndykatów górniczych półn. Francji, odbytego w Lens z udziałem 40 polskich delegatów, omawiano sprawę zwolnień polskich górników i uchwalono rezolucję, wzywającą odnośne władze francuskie do wstrzymania dalszych repatrjacji robotników polskich, zamieszkałych tu od dłuższego czasu, albo też odłączonych rodzinami.**

Gwałtowne wystąpienie prasy sowieckiej przeciw Japonji.

Moskwa, 10. 4. (PAT). Agencja Tass donosi z Tokio, że dnia 8 kwietnia 4-ch przedstawicieli japońskiego Stowarzyszenia Patrjotycznego „Kenkokukai" wtargnęło do lokalu biurowego agencji Tass w Tokio i w tonie pogróżki oświadczyło korespondentowi agencji Tass, nazwiskiem Negui, że jeśli jest wrogiem Japonji i nadaje o Japonji nieścisłe informacje, to oni mu polecają z tego powodu opuścić Japonję.

„Izwiestja", komentując ten incydent, atakują w najostrzejszej formie władze japońskie, którym zarzucają tolerowanie tego rodzaju napaści zmierzających do jeszcze większego zaostrzenia stosunków pomiędzy ZSRR a Japonją. Sowiecki organ urzędowy uskarża się pozatem na kampanję antysowiecką, prowadzoną przez prasę japońską, zarzuca władzom ścisłą inwigilację obywateli japońskich, mających jakąkolwiek styczność z ambasadą sowiecką oraz policyjną blokadę wszystkich urzędów dyplomatycznych i konsularnych sowieckich na terenie Japonji, co, — zdaniem „Izwiestij" — ma stwarzać atmosferę bezkarności dla sprawców tego rodzaju incydentów, na co pismo zwraca uwagę japońskiego ministerstwa spraw zagr.

—oo—

Japonja zwiększyła swój budżet.

Tokio, 10. 4. (PAT). Agencja Domei donosi: Rada ministrów zatwierdziła budżet na r. 1936 w sumie 2 miljardów 309 miljonów 910 tys. yen, co oznacza zwiększenie budżetu o 94 miljony 497 tys. yen w porównaniu z okresem poprzednim. Celem wyrównania deficytu mają być wypuszczone bony skarbowe na sumę 783 miljony 970 tys. yen. W budżecie japońskiego min. wojny na 1937 rok przewidzia no 508 miljonów yen na armję lądową i 552 miljony yen na marynarkę.

Sprawa oddłużenia samorządu.

Warszawa, 10 kwietnia (Telef.). Specjalna komisja dla oddłużenia samorządu skreśla obecnie pożyczki, zaciągnięte w swoim czasie przez gminy wiejskie i instytucje komunalne w bankach państwowych. Ogółem mają być rozłożone na wieloletnie raty, bądź też całkowicie umorzone zobowiązania miast na sumę blisko 30 miljonów zł. Umorzone będą w pierwszym rzędzie długi miast najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia.

Nowa ustawa szkolna na Litwie
zmierza do wynarodowienia Polaków.

Królewiec, 10. 4. (PAT.) Z Kowna donoszą: Prasa litewska pisze, że litewskie min. oświaty opracowało projekt nowej ustawy szkolnictwa powszechnego i średniego. W nowym ustroju szkolnym zasługują na uwagę postanowienia dotyczące szkolnictwa mniejszościowego, które są tak ułożone, że dają władzom szkolnym możliwość dowolnej interpretacji, jakie dzieci należy uważać za przynależne do mniejszości narodowej. Przepisy te umożliwiają zmuszanie rodziców polskich do posyłania dzieci do szkół litewskich. W szczególności nowa ustawa przewiduje, że dzieci z małżeństw narodowościowo mieszanych muszą uczęszczać do szkół litewskich. Wszystkie postanowienia mniejszościowe przyszłej ustawy skierowane są przeciwko Polakom i szkolnictwu polskiemu. Na Litwie istnieje obecnie tylko 14 polskich prywatnych szkół powszechnych, do których uczęszcza około 500 dzieci. Oczywiście szkolnictwo to nie może zaspokoić potrzeb kulturalnych 200 tysięcy Polaków, zamieszkałych na Litwie.

„Komsomoł" pozbawiony charakteru politycznego.
Rozczarowanie wśród młodzieży komunistycznej.

Moskwa, 10. 4. (PAT). Dziś odbyło się uroczyste otwarcie 10-go wszechzwiązkowego kongresu związku młodzieży komunistycznej („komsomolu"). Kongres ma zatwierdzić m. in. rewizję statutu. Nowy statut poleca komsomołowi akcję kulturalną i propagandową oraz cele sportowe i przysposobienia wojskowego, odejmując zarazem organizacji wszelkie wpływy polityczne. Pomimo, iż tego rodzaju reforma wywołała głębokie niezadowolenie wśród młodzieży komunistycznej, która liczyła na dostęp do odpowiedzialnych stanowisk w administracji, przyjęcie nowego statutu i programu nie ulega wątpliwości. „Komsomoł" spotyka się z analogicznym losem, który spotkał już inne organizacje polityczne w Sowietach, obecnie zlikwidowane, jako to: Związek Starych Bolszewików, Stowarzyszenie Czerwono-Gwardystów itp.

Narada państw lokarneńskich.

Paryż, 10 kwietnia (PAT). Havas donosi z Genewy: O godzinie 15.30 przedstawiciele państw lokarneńskich z wyjątkiem Niemiec zebrali się na naradę. Obecni: Eden, Strang, Flandin, Paul-Boncour, bar. Aloisi, Rocco, van Zeeland.

Calles aresztowany.

Nowy Jork (PAT.). Z Meksyku donoszą, że b. prezydent Calles i jego trzej główni pomocnicy zostali aresztowani chwili, gdy wsiadali do samolotu, który miał wystartować do Stanów Zjednoczonych.

Wybory prezydenta w Hiszpanji.

Madryt, 10 kwietnia (PAT). Wybór elektorów, którzy wraz z deputowanymi mają obrać nowego prezydenta republiki został wyznaczony w pierwszej turze na 26 kwietnia, zaś w drugiej turze na 3 maja. Elekcja prezydenta odbędzie się 10 maja.

Sensacyjny protest
przeciw preliminarzowi budżetowemu m. Krakowa.

Kraków, 10. 4. W myśl obowiązujących przepisów preliminarz budżetowy samorządów musi być przed uchwaleniem przedłożony do wglądu obywatelom, który po zapoznaniu się z nim mogą wnosić sprzeciwy. Z prawa tego skorzystano ostatnio w Krakowie.

Z kół grupujących się w Tow. katolickich właścicieli realności wpłynął rekurs, przeciw uchwalonemu ostatnio preliminarzowi budżetowemu miasta na rok 1936-37. W sprzeciwie podniesiono m. in., że wyłożenie preliminarza do wglądu nie zostało należycie uskuteczniono. Autorzy rekursu występują dalej przeciw deficytowej gospodarce miejskiej i opowiadają się przeciw prowadzeniu przez miasto deficytowych przedsiębiorstw, jak rzeźnia, zakłady ceramiczne i piekarnia. Najważniejsza część sprzeciwu stwierdza, że opłaty kanałowe, w wysokości około 920 tys. zł. rocznie — obracane są wbrew obowiązującym przepisom na pokrycie wydatków administracyjnych, a powinny być zużyte na rozbudowę sieci kanałowej. Rekurs ten wywołał w sferach miejskich sensację, ponieważ jest to wogóle pierwszy sprzeciw w dziejach samorządu krakowskiego. Pozatem rekurs wywołał duże wrażenie w Zarządzie miasta, w związku z czem zwołano niezwłocznie posiedzenie komisji na 15 bm. Zachodzi obawa, że sprawa rekursu opóźni obrady Rady m. nad budżetem.

Pęknięcie głównego rurociągu wodociągowego.

Kraków, 10 kwietnia. W piątek o godzinie 20 na ulicy Kościuszki pękł główny rurociąg, doprowadzający wodę z Bielan do miasta. Pęknięcie rurociągu spowodowało przerwę w dopływie wody do miasta tylko na przeciąg pół godziny, natychmiast bowiem uruchomiono rurociąg zapasowy. Ponieważ wydobywająca się z pękniętego rurociągu woda zalała jezdnię ul. Kościuszki musiano wstrzymać chwilowo ruch tramwajowy i kołowy, na zagrożonym odcinku

—:ooo:—

Rokowania włosko-abisyńskie zaczną się po świętach.

Genewa, 10. 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komitet 13-tu przyjął najprzód raport prawników, który wypowiedział się o kompetencji Komitetu 13-tu w sprawie przeprowadzenia badania przekroczeń konwencji o sposobie prowadzenia wojny.

Raport stwierdza, że Rada Ligi, zajmując się całokształtem sporu jest kompetentna do przeprowadzenia badań co do stosowania tych konwencji. Kompetencje Komitetu 13-tu opierają się na mandacie powierzonym mu przez Radę Ligi. Na mocy tego mandatu Komitet 13-tu może dokonywać badań na podstawie dokumentów. Takie badanie polegać może, zdaniem prawników, na zbieraniu informacji, zeznań, na ich rozpatrzeniu oraz na ustaleniu wynikających z nich faktów. Nie powinno natomiast takie badanie obejmować orzeczeń o faktach spornych i niedostatecznie wyjaśnionych przez dokumenty.

Następnie przewodniczący komitetu Madariaga oraz sekretarz generalny Ligi Avenol zdawali sprawę z rozmów, jakie prowadzili

Z PRZEDSTAWICIELAMI ABISYNJI I WŁOCH.

Delegat abisyński Wolde Mariam, jak oświadczył Madariaga, powtórzył uczynione wczoraj oświadczenie, że Abisynja gotowa jest rozpocząć rokowania pod warunkiem, że będą one toczyły się w obecności przedstawicieli Ligi oraz w ramach i duchu paktu Ligi Narodów. Pozatem żądają Abisyńczycy, aby Włosi uprzednio sprecyzowali swoje żądania.

Baron Aloisi, jak stwierdzili Madariaga i Avenoi, wyraził zdziwienie, ż Madariaga nie odpisał na list, zapraszający go do Rzymu. Baron Aloisi nie obstawał przy konieczności, aby podróż taka odbyła się zaraz i przed nawiązaniem kontaktu między delegacją włoską a przewodniczącym Komitetu 13-tu.

W sprawie przyjazdu delegata włoskiego do Genewy celem omówienia sposobu prowadzenia rokowań baron Aloisi miał oświadczyć, iż

RZĄD WŁOSKI GOTÓW JEST WYSŁAĆ DELEGATA

natychmiast po świętach do Genewy.

W dalszym ciągu posiedzenia Komitetu nastąpiła wymiana zdań o podróży przewodniczącego do Rzymu, jak i o ustaleniu daty przyjazdu delegata włoskiego.

Co do pierwszej sprawy uznano, że podróż jest w danych okolicznościach nie aktualna. W sprawie ustalenia daty wywiązała się dłuższa dyskusja, w której omawiano również procedurę rokowań i rolę, jaką w tych rokowaniach odegrać powinien przewodniczący Komitetu 13-tu i sekretarz generalny Ligi względnie sam Komitet 13-tu.

W czasie dyskusji zaznaczyły się znaczne różnice zdań. Z jednej strony, delegacja francuska broniła poglądu, że rokowania powinny się odbywać pomiędzy stronami w obecności, ale bez żadnej ingerencji czynników Ligi. Apel z 3-go marca, skierowany do stron wojujących i wzywający je do rozpoczęcia rokowań w ramach i w duchu paktu Ligi interpretuje min. Flandin w ten właśnie sposób.

Przeciwko tej interpretacji wystąpił min. Eden podkreślając, że jeżeli napadnięte państwo zwraca się do Ligi Narodów o pomoc, zgadzając się na rokowania w ramach i w duchu paktu Ligi, to rola Ligi Narodów musi być bardziej aktywna i polegać musi nietylko na obserwacji, ale i na pośrednictwie. Poza tem Liga Narodów winna kontrolować, czy rokowania prowadzone są istotnie w duchu paktu Ligi Narodów.

W wyniku dyskusji postanowiono, że przewodniczący Komitetu 13-tu i sekretarz generalny Ligi zwrócą się do rządu włoskiego z prośbą, aby delegat włoski

PRZYBYŁ DO GENEWY WE WTOREK 14 KWIETNIA.

celem przeprowadzenia rozmów z przewodniczącym Komitetu 13-tu, który zbierze się we czwartek 16 kwietnia.

Poruszono również kwesję ewentualnego zwołania Komitetu 18-tu. Po krótkiej wymianie zdań postanowiono pozostawić w tej sprawie wolną rękę przewodniczącemu tego Komitetu p. Vasconcellosowi, który zamierza zwołać Komitet 18-tu najprawdopodobniej na piątek 17 kwietnia, narazie dla zbadania materjałów o dotychczasowem stosowaniu sankcyj.

Wreszcie p. Madariaga zakomunikował Komitetowi 13-tu odpowiedź nadeszłą od międzynarodowego Czerwonego Krzyża. — W opowiedzi tej Czerwony Krzyż stwierdza, że konieczność zachowania zupełnej neutralności zmusza Komitet do daleko idącej ostrożności. W tych warunkach komitet Czerwonego Krzyża nie może udzielić informacyj, pochodzących od swoich własnych delegatów powierzonych mu jako organizacji międzynarodowej dla dochodzenia innego, niż to przewiduje konwencja genewska o sposobach prowadzenia wojny.

Genewa 10 kwietnia. (PAT). Na rozpoczynające się obrady państw lokarneńskich przybył do Genewy premjer belgijski van Zeeland. Również od wczoraj bawi tu lord prywatnej pieczęci lord Halifax, który był obecny na dzisiejszem i wczorajszem posiedzeniu Komitetu 13-tu.

Straszne zderzenie motocyklisty z drzewem.

Bydgoszcz 10 kwietnia. (PAT). Wczoraj popołudniu w miejscowości Lisiogon dyrektor „Deutsche Volksbank" dr. E. Goehlke, jadąc motocyklem do Bydgoszczy wpadł na kamień przydrożny. Wskutek utraty panowania nad maszyną uderzył on całym rozpędem na przydrożne drzewo. Wskutek zderzenia dr. Goehlke doznał pęknięcia podstawy czaszki oraz połamania obu nóg. — W wyniku odniesionych obrażeń zmarł dzisiaj w lecznicy miejskiej w Bydgoszczy.

—ooo—

Warszawa 10 kwietnia. Telef.). W związku ze Świętami Wielkanocnemi kilku ministrów opuściło Warszawę i udało się na urlop w różne strony kraju. Ze stolicy wyjechali m. in. ministrowie Raczkiewicz i Poniatowski i udali się na Wołyń. Dziś wyjeżdżają premjer M. Zyndram-Kościałkowski i wicepremjer oraz minister skarbu p. E. Kwiatkowski, którzy spędzą Święta w Spale jako goście P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 10. 4. (Telef.) W dniu dzisiejszym giełda była nieczynna.



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907

PRACOWNIA

WYROBÓW ARTYSTYCZNO-CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie. monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

— Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych. —

Maturyczne i dokształcające kursy

„WIEDZA“

Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14.

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów, do:

1. **egzaminu dojrzałości gimnazjum;**
2. **egzaminu z 6-ciu kl. gimn.;**
3. **w zakresie I. i II. kl. gimn. nowego ustroju;**
4. **egzaminu z 7-miu klas szkoły powsz.**

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Wykładają wybitne siły fachowe. Opłaty niskie.

1000 ee szczęśliwych godzin wypoczynku — spędzicie przy pięknej muzyce kupując u nas **radjoodbiornik**



PHILIPS 947A

Wysokowartościowy odbiornik 3-lampowy z 4-tą prostowniczą

3 zakresy fal, w tem ultakrótkich 18—52 m., 200—600 m. i 800—2000 m.
Oświetlona skala z 70-cio wycechowanemi nazwami stacyj.
Przepiękny naturalny głos z wbudowanym głośnikiem dynamicznym, o przepięknym i naturalnym głosie.
Gniazdko do załączenia adaptera gramofon.
Wbudowany supresor, eliminuje lokalne rozgłośnie, zapewniając również odbiór stacyj zamorskich, czysto i bez żadnych przeszkód.
Zużycie prądu jest minimalne przez zastosowanie specjalnych oszczędnościowych lamp.
Najwyższa gwarancja jakości!
Aparaty u nas zakupione dają 100% pewności i zadowolenia!
Nasz system ratalny ułatwia każdemu kupno odbiornika przez wpłacenie minimalnej zaliczki . . . . zł. 17.—
raty miesięczne . . . . zł. 17.50

Demonstruje i sprzedaje
Największy w Polsce Autoryzowany Skład Radjoodbiorników i wyrobów Philipsa

KRISCHER

KRAKÓW
ul. FLORJAŃSKA 9.

Każdy może się przekonać
że jedynie uprzejmie i fachowo zostanie obsłużony w najtańszym sklepie papierowym

WŁADYSŁAW PANEK

Kraków, Rynek, Linja A-B.
dawniej Fischer.
Nowy towar, bogaty wybór, fachowa obsługa, niskie ceny

U ks. Gadowskiego

(Bochnia)

do nabycia za gotówkę

(nowa cena księgarska).

KATECHIZM WĘKSZY 2.50 (2.75), KATECHIZM MAŁY 1.20 (1.40), WYCIĄG KATECH. 0.40 (0.50), DZIEJE BIBL. (2.70), MAŁA BIBLIJKA (1.70), EGZORTY DLA SZKÓŁ POWSZ. (4.50), KRÓTKA HIST. KOSC. 0.40 (0.60), NAUKA KOŚCIOŁA 0.80 (1 zł.), KATECHEZY BIBL. DLA I. i II. KL. POWSZ. 2 zł. (2.40), SZKICE KATECHEZ 2 TOMY 2.50 (3 zł.), PSYCHOLOGJA WYCHOW. 2 zł. (2.40), KAZANIA O WYCHOWANIU 1 zł. (1.20), UPOMINEK DUCH. 0.15 (0.20), DOBRY PASTERZ, modlitewnik oprawny a) dla młodzieży po 60, 1.00, 1.50, 2 zł. (80, 1.20, 1.80, 2.50), b) dla dzieci po 40, 60, 1.00, 1.50. (60, 80, 1.20, 1.80).

Przy zamówieniach ponad 20 zł. franco ponad 30 zł. franco i rabat 10 proc.

NA ŚWIĘTA

poleca
bogato zaopatrzony swój magazyn w wyroby papierowe i galanteryjne

WŁADYSŁAW PANEK

Kraków, Rynek, Linja A-B.
dawniej Fischer.

Komornik Sądu grodzkiego w Wadowicach Rewiru I. ul. Mickiewicza 3.
I. Km. 3/35/37.

Obwieszczenie o II-giej licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego Rew. I. w Wadowicach, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomośśści, że dnia 5 czerwca 1936 r. o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Kalwarji sala Nr. 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Józefa i Stefanji Kózków zam. w Bielsku nieruchomości a to: realności lwh. 130, 211 i 358 ks. gr. gm. kat. Kalwarja realności lwh. 130, obsz. łącz. 7.445 m² oszac. na sumę 2.978 zł. Na realności lwh. 130, na pb. 237 stoi dom parterowy drewniany, kryty dachówką w dobrym stanie, mieszczący w sobie pokój, kuchnię, sień i stajenkę, oszac. na sumę 2.000 zł. Do domu przylega szopa i chlew z desek oszac. na sumę 50 zł. Na pb. 236 stoi stodoła w stanie średnim, kryta dachówką, o jednym boisku i dwóch sąsiekach, podpiwniczona, oszacowana na sumę 300 zł. Koło domu rośnie 20 drzewek owocowych oszac. na 80 zł. razem — 5.408 zł. Realność lwh. 211, obszaru łącz. 4.550 m² oszac. na sumę 1.820 zł. Realność lwh. 358. obszaru łącz. 3.818 m² oszac. na sumę 950 zł.

Bliższe dane w protokole spisu i oszac. akt egzek. I. Km. 3/35.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 8.178 zł., cena zaś wywołania wynosi (2/3) 5.452 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 817 zł. 80 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Kalwarji Zebrzyd., sala Nr. 5.

Wadowice., dnia 8 kwietnia 1936.

Komornik Sądu grodzkiego w Wadowicach
(—) Stanisław Czapkiewicz.

FORTEPIANY-PIANINA FISHARMONJE

WŁADYSŁAW BOLOŃSKI
KRAKÓW, Ul. ŚW. ANNY 3. Tel. 10465.

Tapczany
leniwce, fotel łóżko, materace, najtańiej wyrabia sprzedaje **Jana 13, Kraków. Wesołowski.**

Fotografje do legitymacji, oraz wszelkie inne zdjęcia, artystyczne tanio wykonuje Zakład Artystycznej Fotografji **Zygmunta Woźniaka** Kraków, Rynek Gł. L. 43. Linja A-B.

Gimnastyczne
przyrządy oraz urządzenia dla **przed szkół** poleca Wytwórnia **BERNECKI Albin — Kraków, Łobzowska 38.**

SZLIFIERNIA NOŻOWNICZA „REKORD“
Franciszka Niechaja
naprawia — ostrzy noże wszelkiego rodzaju. — **Specjalność brzytwy.**

CERATY LINOLEUM

poleca tanio
GORALIK Rynek gł. 20
duży wybór przyborów do szycia i haftu, pończoch skarpetek — materjałów i gum gorsetowych.

Mundury WOJSKOWE
ubrania cywilne wykonuje solidnie firma **Stanisław Grzywa** Kraków, Garbarska 24.
Telefon 148-01.

Wesołych Świąt
Życzy swym sympatykom

„Tęcza“
pralnia, farbiarnia, plisownia
Kraków, Czarnowiejska 72.

Doskonałą szynkę, niezrównaną w dobroci kiełbasę polędwicową
kupuj w głównym sklepie
fabryki wędlin TOMASZ KNOBEL
Kraków, Długa 27.
Telefony: 135-31 — 170-52.

Tapicerski Zakład
Smoliński Kazimierz
Kraków, Stolarska 8.
Poleca tapczany, fotele, otomany, materace oraz przerabia konkurencyjnie

Nowo-otwarta
wytwórnia parasoli, lasek Marji Piątek, Kraków — Florjańska 25.

„ZOOLOGJA“

Kraków,
ul. św. Tomasza 25
(róg Szpitalnej).
Poleca:
Kanarki szlachetnych ras — pilnie i doborowe śpiewaki — oraz doborowy materjał rozpłodowy. Papużki faliste zielone, żółte, niebieskie, białe — **papugi gadające**, kardynały — ptaszki egzotyczne, małpki, rybki — akwarja. klatki oraz wszelki pokarm dla ptaków — ryb i psów.
Uwaga na adres.

Fortepian Förster
prawie nowy
okazyjnie sprzeda
Helena SMOLARSKA
Kraków, Szewska 9.
Skład fortepianów.

Kapelusze męskie i dla Przew. Duchowieństwa poleca kapelusznik damski i męski **Jan Kurzydło.** Kraków, ulica św. Jana 12 Telef. 175-12 również wykonuje wszelkie roboty w zakres kapeluszniclwa wchodzące. Wykonanie staranne. Ceny niskie.

Rytownik
Józef Marczyk,
Kraków, św. Tomasza 24
Telefon 118-84.
Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — **Tablice** emaljowane i rytowane. **Gwoździe** do sztandarów. Monogramy i grawury.

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krakowskiem S. A.“

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 23 kwietnia 1936 r. o godzinie 16.30 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło“ w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:

1. **Wybór przewodniczącego,**
2. **Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej,**
3. **Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1935 oraz udzielenie absolutorjum władzom Spółki,**
4. **Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej,**
5. **Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla Członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na r. 1936.**

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia t. j. najpóźniej w dniu 16 kwietnia b. r. w biurze Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94, i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. — Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia wydane w dowód złożenia akcyj w firmie Trust Metallurgique. Electrique et Industriel S. A. Bruxelles 168, rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do par. 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.